Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 65. — ROK XXXVIII

NIEDZIELA 8 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRÓDECKA 2 B.

Społeczeństwo wobec kryzysu.

Ani okres inflacji, ani zachwianie się waluty w roku 1925 nie wywołały w społeczeństwie polskiem takiego załamania się psychiki, jakie obserwujemy obecnie. Wówczas w chwilach nawet najgorszych społeczeństwo nie upadało na duchu, nie oddawało się nastrojowi beznadziejności, nie pogrążało się w apatji, ale im było gorzej, tem więcej przejawiało zainteresowania dla spraw publicznych i tem energiczniej walczyło o wyjście z trudności. Prawda, że walka ta przybierała charakter polityczny i była walką o władzę, ale właśnie to współzawodnictwo stronnictw ożywiało niezmiernie myśl polityczną w kraju i wydobywało z niej środki zaradcze, współdziałanie w dziele naprawy i zdrowy twórczy optymizm. I nie jest prawdą, że walki te uniemożliwiały porozumienie stronnictw dla ułożenia i przeprowadzenia wspólnego programu. Porozumienie takie istniało właściwie stale od maja 1923 do 1926 roku i ono to przeprowadziło w Sejmie wszystkie te ustawy podatkowe, walutowe, szkolne, wojskowe i t. p., któremi słusznie może się chlubić Sejm r. 1922. Za rządów Witosa i Skrzyńskiego porozumienie to doszło do skutku w sposób formalny, za rządów zaś Grabskiego istniało faktycznie, bez pisemnych umów. Jest rzeczą znamienną, że sanatorzy, którzy dziś fałszując historję, opowiadają o niezdolności poprzednich Sejmów do programowej pracy i wytworzenia większości rządowej, równocześnie najostrzej atakują stronnictwa za te współdziałania, na jakie się w trudnych chwilach zdobyły. Oni sami, piłsudczycy I-szej Brygady, byli zawsze największymi wrogami wszelkiej zgody w Sejmie, oni wystąpili z „Piasta“, gdy ten porozumiał się z prawicą, oni obalili ten rząd w kilka miesięcy później przez zorganizowanie secesji Bryla i tow., oni rozbili koalicję Skrzyńskiego w kwietniu 1926 roku, a gdy koalicja ta przekształciła się w trzeci rząd Witosa w maju tegoż roku, oni w wiadomy sposób położyli jej koniec. Zasadę rozbijania zastosowali na jeszcze większą skalę po roku 1926 i próbowali jej nawet wśród więźniów w Brześciu, tam jednak już z zupełnem niepowodzeniem. Każde połączenie sił politycznych, czyto był Centrolew, czyto jest teraz konsolidacja ruchu ludowego, traktowali i traktują jako „zbrodnię“, piorunując równocześnie z całym cynizmem na rozbicie, „niedojrzałość“ i rzekomą niezdolność społeczeństwa do kierowania swemi losami.

Ten system doprowadził dziś do takiego zbliżenia się stronnictw opozycyjnych, jakiego od 13-tu lat w Polsce nie było. Sanacja oczyściła stronnictwa z karjerowiczów i tchórzów, przeciągając ich do siebie i pozostawiając w szeregach opozycji tylko ludzi idei i charakteru. Ale równocześnie metodami swemi, nieznanemi dotąd w Polsce, krępowaniem wolności słowa i pisma, wciągnięciem władz państwowych do działań, które powinny im pozostać obcemi, całym wogóle aparatem znanych zbyt dobrze nacisków, kar, gróźb i faworów wprowadziła w szerokie warstwy społeczne zobojętnienie dla spraw państwa, poczucie bezradności i defetyzm wobec klęsk gospodarczych i politycznych, apatję wobec wszelkiej inicjatywy. Dziś, gdy przyszedł ciężki kryzys, społeczeństwo umie tylko jęczeć, bankrutować, skarżyć się pocichu i dawać sobie sekwestrować ostatki mienia, ale na jakąś samopomoc gospodarczą, na jakieś szukanie wyjścia z trudności zdobyć się nie umie. Dyskusja o przesileniu, o budżecie, o podatkach odbywa się w szczupłem kole polityków, dziennikarzy i t. zw. „sfer gospodarczych“ i rzeczą jest jasną, że z tego nikłego strumyka nie wypłynął dotąd żaden strumień nowych myśli, projektów, inicjatyw, środków zaradczych. Przeważa usposobienie fatalistyczne, ludzie mają tylko jeden cel: przeżyć te ciężkie czasy możliwie z najmniejszą szkodą dla swego zdrowia i mienia. O lepszą przyszłość niech się stara rząd, albo jakieś stronnictwo, albo — najlepiej — sam czas. Istotnie: „czasowi wolna zostawiona brama, rzecz sama robi się, aż zrobi się sama“. Wiadomo jednak, że maksyma ta, będąca pokrywką dla wszelkiego lenistwa i tchórzostwa, odrzucona już nawet przez Turków i Arabów, oznacza w naszych warunkach stoczenie się państwa w słabość i marną wegetację. Przyszłość należy do narodów energicznych i aktywnych. Ale tej energji i aktywności na polu gospodarczem u nas nie będzie, jak długo w dziedzinie politycznej, tak dziś ściśle związanej z gospodarstwem, panować będzie marazm i pesymizm, jak długo prąd myśli i woli nie będzie przebiegał przez najszersze warstwy narodu. Ci, którzy do dzisiejszego stanu doprowadzili społeczeństwo, mogą z niego przez jakiś czas korzystać, państwo już dzisiaj traci ogromnie wiele. Największą przeszkodą do złagodzenia kryzysu jest dziś brak wszelkiej chęci do walki z nim. Oczekujemy jakiegoś cudu, pomocy zagranicy, lepszej konjunktury, liczymy — ale coraz już mniej — na rząd, niektórzy, najgłupsi, sądzą, że pomoże rewizja konstytucji. Ale społeczeństwo samo nie walczy naprawdę z kryzysem. Wyrwano z niego nerwy woli i walki.

ax.

CHOROBA SNOWDENA.

Londyn 7 marca. Angielski minister skarbu Snowden zapadł na grypę, do czego przyłączyła się jeszcze choroba pęcherza. Stan jego — wedle orzeczenia powag lekarskich — nie budzi obaw, jednak choroba potrwa kilka tygodni.

Nowelizacja ustawy emerytalnej.

NA PORZĄDKU OBRAD JUTRZEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia plenarnego Sejmu obejmuje 35 punktów. Z tego 26 punktów stanowią sprawozdania Komisji Skarbowej w sprawie sprzedaży różnych objektów państwowych w rozmaitych miejscowościach reszta 9 punktów stanowił będzie pierwsze czytanie przedłożeń rządowych. Z tych przedłożeń najważniejszym jest projekt nowelizacji ustawy emerytalnej.

Rozmowa z panią Piłsudską o zdrowiu Ziuka

Warszawa 7. 3. (Telef. wł.). Redaktor Agencji „Iskra“ płk. Ścieżyński ogłosił rozmowę z panią Piłsudską.

Na zapytanie, co do plotek, puszczanych w świat o rzekomo złym stanie zdrowia marsz. Piłsudskiego, p. Piłsudska odpowiedziała:

— Plotka, o której mi pan mówi, nie jest mi obcą. Nawet najbliższe osoby z tem samem zapytaniem, z trwogą w głosie, zwracały się do mnie. Nie wiem, kto te plotki puszcza, czy płyną one z kraju, czy z zagranicy. Wiem jedno, że zależy komuś na tem, żeby mącić, trwożyć, niepokoić. Mogę pana zapewnić, że zdrowie Ziuka jest jak najlepsze.

Nie dalej, jak w środę, otrzymałam list od niego: odpoczywa i czuje się na Maderze wprost doskonale. Pisze bardzo obszernie.

Ostatnio, kiedy były na Maderze rozruchy, pisał: „Rząd portugalski troszczy się o mnie tak bardzo, że mi postawił teraz przed willą dwu policjantów zamiast jednego, który stał dotychczas. Lekki reumatyzm w prawej ręce dokucza mu, ale nie tak dalece, jak w kraju. Zna pan Ziuka. On zawsze przeziębiał się w jesieni i miewał gorączkę, był nawet rok, że to ciężko przechodził. Tej jesieni nie odczuwał tych przypadłości i nie pojawiły się też tam na jego wakacjach.

Pisze mi, że klimat na Maderze nie jest wcale tak idealny, jak go przedstawiały prospekty. Są tam skoki temperatury, noce są chłodne. Miał nawet obawy, że listy dochodzą w stanie wilgotnym do mnie (!). Mogę przypuszczać, że w chwili, gdy tu rozmawiamy, marszałek objeżdża samochodem Maderę, bo mi pisał, że wreszcie wybierze się na kilka wycieczek wgłąb wyspy.

Pani Piłsudska zapytywana, czy zamierza wyjechać, odpowiedziała:

— O jej! Wyjazd? Nie wyjeżdżam z kraju i nie wybieram się nigdzie zagranicę, ale na plotki niema żadnej rady. Na razie wystarczają mi częste listy od Ziuka i świadomość, że tam wypoczywa.

Pos. Kwapiński uwolniony w apelacji

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny po długich naradach ogłosił w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych wyrok w procesie b. posła z P. P. S. Jana Kwapińskiego skazanego przez sąd w Sosnowcu za wygłoszenie podburzającego przemówienia w Olkuszu na rok twierdzy. Sąd apelacyjny wydał wyrok uwalniający, uznał bowiem, że p. Kwapińskiemu nie udowodniono winy.

SĄD ZWOLNIŁ ARESZTOWANEGO POSŁA.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.). Aresztowany przed kilku dniami b. poseł na Sejm Tatuliński, członek Kl. Niemieckiego, został przez sędziego śledczego w Wejherowie po przesłuchaniu zwolniony.

O czem piszą inni?...

Sprzedaż pocztówek imieninowych.

„Słowo Polskie“ podało przedwczoraj:

„Dotychczas w całym kraju sprzedano 2,5 miljona pocztówek, z czego w Warszawie kilkaset tysięcy.

Na terenie samego Lwowa rozpowszechniono dotychczas około 65.000 pocztówek imieninowych z życzeniami dla Marszałka Piłsudskiego“.

Są to chyba cyfry pocztówek rozesłanych hurtownikom do sprzedaży, ale nie sprzedanych.

Jak hurtownicy wywiązują się ze swych obowiązków, opisuje „Gaz. Warszawska“:

„Na doskonały naprzykład pomysł zabezpieczenia sobie zbytu transportu kartkowego w szkołach powszechnych wpadł inspektor szkolny, urzędujący w Chełmnie, p. Jan Wyrembalski. Ten bowiem, w sobotę dn. 28 lutego, zatrzymał podobno pensje nauczycielskie i oświadczył, że je wypłaci nauczycielom dopiero wtedy, gdy ci złożą mu sprawozdania z wyniku sprzedaży kart imieninowych.

Wobec zdecydowanego stanowiska nauczycielstwa, pensje zostały jednak 2-go marca wypłacone“.

Niestosowność wywierania nacisku w kierunku nabywania pocztówek widzą nawet niektórzy sanatorzy. Np. według „Kurj. Porannego“ na posiedzeniu głównego komitetu imieninowego

„...Pos. Pużyński podkreślił stanowczo szkodliwość wywierania nacisku w szkołach (takie wypadki zdarzyły się w Warszawie), by każde dziecko kartę wysłało; decyzję powziąć tu musi sama młodzież“.

Gdyby nie wywierano nacisku, to na Maderę odeszłoby kilkadziesiąt, a najwyżej kilkaset tysięcy pocztówek. Wobec zastosowania jednak tych środków, o których czytamy, liczba kartek będzie zapewne większa. Gubernator Funchalu zarekwirował, jak donoszą pisma sanacyjne, różne środki transportowe między innemi osły i muły celem natychmiastowego przewiezienia kartek do willi marszałka.

Prasa sanacyjna zaprzecza pogłoskom o wyjeździe p. Piłsudskiej i przytacza list Szweda, p. Königa o willi. Warto zwrócić uwagę, że według p. Königa willa została wynajęta już w lecie 1930 r. Plan wyjazdu na Maderę powstał już zatem dawno.

Nie wolno psuć Konstytucji.

„Czas“ martwi się, że stronnictwa opozycyjne nie chcą poprzeć sanacyjnego projektu Konstytucji i zapowiada, że jeśli te partje nie zmienią taktyki, to opuszczą je

„w tej sprawie bardzo szybko właśni wyborcy. Ogół wyborców nawet ze stronnictw opozycyjnych, chce gorąco naprawy, **bo oczekuje po niej końca dyktatury**, przywrócenia tego znaczenia parlamentu, jakie mu się słusznie należy i uspokojenia wzburzonych namiętności politycznych“.

Tak, ogół chce końca dyktatury, ale właśnie dlatego nie chce takiej „reformy“ Konstytucji, któraby dyktaturę utrwalała.

„Czas“ pyta, czy dlatego, że opozycja nie ma większości, mamy „zachować zły i zgubny ustrój obecny?“ Pytanie miałoby sens, gdyby „Czas“ mógł udowodnić, że zmiana projektowana przez BB. byłaby ulepszeniem Konstytucji. Tymczasem społeczeństwo jest przekonane, że byłaby ona popsuciem Konstytucji. W projekcie bowiem jest, jak to już przed dwoma laty stwierdzaliśmy coś 7 czy 8 punktów zasługujących na poparcie, ale dla tych nielicznych poprawek nie można przyjmować całego projektu, nie można się absolutnie godzić na zasadnicze linje projektu BB. Konstytucja nasza ma pewne usterki, ale jest o wiele lepsza niż to, co proponuje Be-Be. Jeśli sanacja ograniczy się do tych kilku rozumnych punktów swego projektu, to Konstytucja może być ulepszona. Jeśli nie, to obowiązkiem każdego obywatela, troskającego się o przyszłość Ojczyzny, będzie jak najenergiczniej przeciwstawiać się popsuciu Konstytucji. Lepiej przecież mieć ustrój niedoskonały niż zupełnie zły. Toż przecież i dziecko rozumie, że lepiej nie jeść nic, niż dla kilku smakołyków przełknąć truciznę. Lepiej mieć popękany garnek, niż dać go takiemu „naprawiaczowi“, który najpierw potłucze wszystko w kawałki, by potem zlepiać.

Pięcioletnia działalność sanacji jest właśnie takiem waleniem młotem w przedmiot, który ma być naprawiony. Gwałty, oszustwa, złodziejstwa, teror — to wszystko niszczy podstawy praworządności.

Że część sanatorów w dobrej wierze wysuwa swój projekt i widzi w nim lekarstwo na różne choroby, w to wierzymy. ale to nie przeszkadza nam ubolewać nad zaślepieniem tych ludzi. Dobre chęci to mało.

Praca nad Konstytucją nie jest obecnie zadaniem najpilniejszem. Ze stanowiska sanacyjnego jest to właściwie praca bezcelowa, bo poco uchwalać w komisji konstytucyjnej różne poprawki, skoro nie znamy „przemyśleń“ Piłsudskiego?

Mistrz dla wszystkich czasów.

(Kilka uwag na marginesie ruchu tomistycznego).

Na dzień 7 b. m. przypadała uroczystość św. Tomasza z Akwinu. Z tej okazji otrzymaliśmy następujący artykuł młodego teologa krakowskiego. — Red. „Gł. N.“.

Dzieje myśli filozoficznej wszystkich epok nie obfitują bynajmniej w umysły, któreby w całej pełni zasługiwały na miano genjalnych. Z pośród bardzo licznego szeregu filozofów, różnych czasów i narodowości, znikomej zaledwie tylko garstce przyznają historycy filozofji jednozgodnie tytuł genjuszów; inni skwalifikowani są jako mniej lub więcej zdolni i wybitni.

Ów bardzo nieliczny zastęp myślicieli — genjuszów stanowi prawdziwą chlubę i ozdobę ludzkości. Szczególniejszą zaś chlubą i błogosławieństwem dla świata są te z pośród wymienionego zastępu jednostki, u których w parze z genjalnym umysłem idzie nieskazitelność i świętość nienaruszona życia. Przyświecają one ludzkości nie jedną, ale dwiema równocześnie pochodniami: nauki i cnoty.

Do rzędu takich opatrznościowych postaci, w których ideał pełnego i doskonałego (wywyższonego) społeczeństwa znajduje się najbliżej swego urzeczywistnienia, należy niewątpliwie średniowieczny myśliciel chrześcijański, św. Tomasz z Akwinu, nazwany „najuczeńszym wśród świętych i najświętszym wśród uczonych“.

Już współczesność poznała się na niezwykłych zaletach umysłu i serca tego prostego i głęboko pokornego, ale zarazem wielkodusznego mnicha. Szeroko rozchodziła się za życia sława Mistrza z Akwinu, jako najwyższej powagi naukowej w dziedzinie filozofji i teologji, znakomitego profesora kilku uniwersytetów, a zwłaszcza paryskiego i neapolitańskiego, zapalonego i niezmordowanego pisarza, cenionego doradcy papieży (Urbana IV, Klemensa IV. i Grzegorza X) i królów (Karola neap.).

Śmierć Tomasza nie kładzie tamy jego sławie. Owszem, postać jego olbrzymieje u potomności z biegiem czasu coraz więcej. Za heroizm cnót, za bohaterskie kultywowanie w sobie świętego, Bożego życia, otrzymuje rychło po śmierci (r. 1323) tytuł i honory Świętego. Ogrom zaś i głębia wiedzy odkrywane systematycznie przez uczonych średniowiecznych w jego olbrzymiej spuściźnie naukowej, a zwłaszcza takich mistrzowskich dziełach, jak Suma teologiczna i filozoficzna (contra Gentes), komentarze do Arystotelesa i i. zyskują Akwinacie u potomności miano Doktora Anielskiego, a następnie Doktora powszechnego, wspólnego różnym szkołom filozoficzno-teologicznym. Ogólnie uważa się wówczas Tomasza, nawet w obozie przeciwników naukowych (co do pewnych szczegółowych zagadnień) za potężny, genjalny umysł, za myśliciela epokowego.

Miano to utrzymuje się stale. I, jakkolwiek przychodzi okres zapomnienia, a nawet odwrócenia się od Doktora Anielskiego (w 18, i większa część 19), okres mianowicie pędu do laicyzacji wszelkich dziedzin życia, a przedewszystkiem dziedziny filozofii, okres zrywania całkowitego z przeszłością i otrząsania się z jej zasad i zdobyczy intelektualnych, to jednak Tomasz nie przestaje być Mistrzem, w którego doktrynie znajdują uczeni chrześcijańscy skarby mądrości i prawdy.

W naszą erę wkracza sławny Akwinata również jako Mistrz. Po usilnych zalecaniach jego nauki przez ostatnich wielkich papieży, a zwłaszcza Leona XIII (encykl. „Aeterni Patris“ z 4 sierpnia 1879 r.) i obecnie rządzącego Kościołem Piusa XI. (encykl. „Studiorum Ducem“ z 29 czerwca 1923 r. z okazji 600-ej rocznicy kanonizacji), po apelach i zachętach, aby wszyscy szczerzy miłośnicy wiedzy i prawdy, pragnący odrodzenia intelektualnego oraz odnowy duchowej w chrześcijaństwie i w świecie zechcieli zabrać się bez uprzedzeń do studjum systemu arystoteliczno-tomistycznego i do niego w swych dociekaniach nawiązywać, zwracają się oczy współczesnych myślicieli coraz więcej i ufniej ku Tomaszowi. A — wobec ogólnego wzrostu tendencyj realistycznych we współczesnej nam myśli filozoficznej — można mieć uzasadnioną nadzieję, że ruch tomistyczny rozwinięty już dziś bardzo silnie w niektórych wysoce kulturalnych państwach Europy, (jak Francji, Włoszech, Belgji), mający swych wybitnych przedstawicieli (np. Stefana Gilson, prof. Sorbony, albo Jakóba Maritain, prof. Instytutu katolickiego w Paryżu) i sympatyków wśród świeckich także uczonych, zataczał będzie z biegiem czasu coraz szersze kręgi. Nauka św. Tomasza stawać się będzie przedmiotem coraz większego zainteresowania i atrakcji oraz krystalicznem źródłem odrodzenia myśli filozoficznej i wogóle kultury duchowej w naszych i po — naszych czasach — Wielki Doktor Anielski będzie dla wielu przewodnikiem na drodze dążenia do prawdy oraz w jej kontemplacji.

Bo też ma ten genjalny myśliciel ku temu niezaprzeczone prawo. Filozofja bowiem jego zawiera wybitne cechy uniwersalności, filozofji wieczystej ducha ludzkiego (philosophia perennis), filozofji dla wszystkich czasów i dla wszystkich pokoleń. Nie podobna mi oczywiście wdawać się tu w dokładniejsze uzasadnienie powyższej tezy głoszonej i uzasadnianej głęboko przez wybitnych znawców doktryny św. Tomasza *). Wspomnę tylko najbardziej zasadniczy w tym względzie argument, a mianowicie fakt, że — w przeciwieństwie do przeróżnych systemów filozoficznych, opartych na sztucznych, nieraz fikcyjnych i wprost absurdalnych (jak przy skrajnym idealiźmie) założeniach — jest system tomistyczny niezwykle ścisłem, konsekwentnem i precyzyjnem rozbudowaniem t. zw. filozofji zdrowego rozsądku, nazwanej przez Bergsona „naturalną metafizyką umysłu ludzkiego“, a mającej swe źródło w jednej gatunkowo i niezmiennej naturze ludzkiej. Wychodzi św. Tomasz z pierwszych zasad i praw uroczystych samych przez się (prima principia per se nota) i na nich buduje po mistrzowsku, z żelazną logiką i systematycznością, coraz wyżej, gmach swego systemu, nie tracąc nigdy, przy misternej spekulacji, kontaktu z życiem realnem, z rzeczywistością zjawiskową. „Tomizm nie zaczyna, — mówi pewien francuski uczony **) — aby żądać, jak większość systemów nowożytnych, ofiary z niektórych naturalnych przekonań; przeciwnie, zostawia on miejsce dla wszystkich, motywuje je i porządkuje“.

I to jest właśnie owym zasadniczym momentem, który sprawia, że filozofja św. Tomasza zawsze odpowiada i odpowiadać będzie duchowi ludzkiemu, że ma ona charakter świeżości i ustawicznej aktualności, oraz pewności i siły.

Ks. E. F.

*) np. O. Jacka Woronieckiego w studjum p. t.: „Katolickość tomizmu“, Lublin 1924.

**) Ks. Tonquédec, por. „Wiadomości katolickie“, r. 1928, Nr. 20, str. 398.

Bruening i Wirth na widowni.

Partje popierające rząd Brüninga w Niemczech znalazły się w trudnej sytuacji, odkąd na porządku dziennym Reichstagu znalazła się sprawa „pancernika B“. Mianowicie naprzód socjaliści stanęli wobec dylematów: albo złamać zasady socjalistycznego „antymilitaryzmu“ i głosując za drugą już ratą na pancernik **uratować rząd przed upadkiem**, albo utrzymać „czystą“ linję programową i przez niegłosowanie za budową pancernika **obalić rząd Brüninga...** Każde z tych dwóch wyjść złe, a nie wiadomo, które gorsze.

Po dłuższych wreszcie rozważaniach postanowiono głosować za pancernikiem, ale pod pewnemi warunkami. Mianowicie pod warunkiem, że rząd Brüninga poczyni szereg koncesji w zakresie społeczno-gospodarczej polityki, jak: podniesienie podatku od tantjem o 10%, podatku dochodowego o 10%, a natomiast udzielenie specjalnych subwencyj gminom dotkniętym bezrobociem i skrócenie tygodnia pracy do 40 godz.

Rozpoczęły się w tej sprawie targi Brüninga z socjalistami, a kierownictwo partji stara się teraz spopularyzować w masach to swoje pociągnięcie „patrjotyczne“ i równocześnie „klasowe“. Na obronę zaś przed atakami komunistów wysuwa (Vorwärts, a za nim „Naprzód“ krakowski) argument, że w obecnym momencie kryzysu gospodarczego partja musi poprzeć rząd Brüninga, ponieważ stanowi on „jedyną barykadę“ przeciw próbom „faszystowskiego“ i „reakcyjnego“ przewrotu prawicy.

Rokowania prawdopodobnie skończą się pomyślnie: centrowcy, wśród których zresztą nie brak zwolenników socjalistycznego projektu, coś wytargują na socjalistach, a socjaliści znów spuszczą z tonu. Koniec jest łatwy do przewidzenia. A dla Niemiec z pewnością pomyślny...

Jedno jest tylko niezrozumiałe: kampanja naszej prasy socjalistycznej w obronie „szkalowanych“ socjalistów niemieckich. Ci ludzie — dla czytelnika „Naprzodu“ — nie mogą się mylić; bez względu na to, czy chodzi o pancernik, czy o cokolwiek innego. Zawsze mają rację i zawsze działają w myśl „najwznioślejszych“ haseł socjalizmu i interesów pokoju „klas pracujących“ i t. p. Nie zdarzyło się dotąd, by „Naprzód“ był niezadowolony z polityki swoich niemieckich towarzyszy.

Niemniejsze trudności ma centrum. Musi balansować między dwoma obozami, których poparcia potrzebuje. Między agrarjuszem Schielem a socjalistami!... A ponadto w dziedzinie polityki wewnętrznej między obozem broniącym demokratycznej republiki, a dyktatorskimi zapędami hitlerowców.

Zdaje się, że dla każdej z tych dwóch dziedzin ma rząd obecny Rzeszy osobnego fachowca. W dziedzinie społeczno-gospodarczej rządem kieruje **Brüning**, który ze względu na swoją przeszłość kierownika Chrześć. Zw. Zawodowych i swoje umiarkowanie społeczne nadaje się na rozjemcę w sporze między obozem polityki „robotniczej“ a „agrarnej“. W dziedzinie zaś polityki wewnętrznej kierujące stanowisko zajmuje **min. Wirth**, starający się utrzymać możliwie najściślejsze stosunki z Socj. Demokracją, w której kołach cieszy się niekłamaną sympatją. On to rzucił przed paru laty w Reichstagu hasło: **„wróg po prawicy“** i przez parę lat po wojnie prowadził niemieckie centrum do walki z prawicą nacjonalistyczną. W r. 1926 jednak stracił grunt pod nogami, wyjechał nawet na pewien czas z kraju. W rządzie Brüninga zaczyna teraz odgrywać rolę coraz wybitniejszą. Jemu jednemu tylko z ministrów nie braknie odwagi do ostrych ataków na hitlerowców, a ostatnia jego mowa z d. 5 b. m. stanowi pod tym względem rekord. Zapowiedział w niej walkę „wszelkiemi środkami“ z „narodową opozycją“, o ile nie zmieni swojego stanowiska do państwa, i o ile dalej będzie knuła plany przewrotu.

Polityka ta jednak natrafia w pewnych kołach na duże niezadowolenie. Mianowicie — rzecz szczególna — w kołach inteligencji i mieszczaństwa, które się okazują bardzo podatnemi pod wpływy Hitlera. Tem się tłumaczą częste w ostatnich dniach pogłoski o tarciach w łonie koalicji popierającej rząd i o rokowaniach raz z socjalistami, drugi raz z hitlerowcami. **Grunt, na którym stoi Brüning jest grząski, a w dodatku dość szczupłą w parlamencie zajmuje przestrzeń.**

W. Z.

Placówka podhalańska Hallerczyków.

Poświęcenie sztandaru w Nowym Targu.

Stolica Podhala: Nowy Targ, przeżyła w dniach 7 i 8 lutego br. piękną uroczystość poświęcenia sztandaru Placówki Podhalańskiej Związku Hallerczyków. Dnia 7 lutego przybył do N. Targu generał Józef Haller. Przy wjeździe do miasta powitała go Placówka Podhalańska, Ks. kan. Dr Fr. Karabuła imieniem parafji, p. J. Chodorowicz, wiceburmistrz imieniem miasta, oraz licznie zebrana publiczność. W tym samym dniu przybyła delegacja Chorągwi Krakowskiej w liczbie 11 osób z prezesem inż. Gromczakiewiczem na czele, jak również prezes Placówki w Trzebini.

Następnego dnia, w niedzielę, na placu przed Sokołem przy dźwiękach orkiestry Straży Pożarnej z N. Targu pod batutą kapelmistrza Stiasnego, odebrał gen. Haller raport od kpt. rez. Siutego ze wszystkich oddziałów, poczem odmaszerowano do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez Ks. Dra Karabułę. Przed aktem poświęcenia sztandaru wygłosił podniosłe kazanie Ks. A. Zagrodzki, uwypuklając czyny Wodza z czasów przejścia pod Rarańczą, jakoteż czyny Jemu oddanych żołnierzy. — Kościół przepełniła liczna publiczność, wśród której zauważyliśmy przedstawicieli miasta, Zarządu Główn. Związku Hallerczyków, pp. pułk. Ornatowskiego i Pustówkę, posła Roja, kmdta P. P. Leśniowskiego i in. Po nabożeństwie dokonał Ks. prob. Karabuła aktu poświęcenia sztandaru, którego chrzestnymi rodzicami byli: mec. M. Dąbrowska z Czarnego Dunajca i burm. J. Rajski z N. Targu. — Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Po uroczystościach w kościele wymaszerowały wszystkie oddziały na rynek, gdzie odbyła się dekoracja członków i zasłużonych „Mieczami Hallerowskiemi“, poprzedzona żoł-

nierską przemową gen. Hallera. — Imieniem dekorowanych podziękował gener. Hallerowi kpt. rez. Siuty, wyrażając radość, że odznaczenie to dostali z rąk Wodza, następcy Tego, któremu „Pan Bóg powierzył honor Polaków“ i dał wyraz nadziei, że ukochany Wódz znowu powróci do czynnej służby dla dobra i chwały Ojczyzny.

Po dekoracji i defiladzie w sali „Sokoła“ imieniem Związków i towarzystw kulturalno-oświatowych powitali gen. Hallera: prezes „Sokoła“ mec. Dr J. Lisowski, imieniem Placówki kpt. rez. Berski Wł., wręczając Mu od Placówki skromny upominek, piękną ciupagę góralską, im. Zarządu Gł. inż. Gromczakiewicz, im. Chorągwi Krakowskiej p. Tkacz. — Wkońcu gen. Haller w dłuższem przemówieniu streścił historję przejścia pod Rarańczą, dając obraz stanu psychicznego żołnierzy po pokoju brzeskim, przeżycia II. Brygady za frontem, dalsze koleje swoich żołnierzy na Ukrainie, w Rosji od Murmania pod Kaukaz, bitwę pod Kaniowem, formowanie oddziałów na Syberji, we Włoszech, we Francji i w Ameryce we wielką Armję Błękitną. — Przemowę swą zakończył gen. Haller okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i P. Prezydenta. Poczem przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych.

O godz. 14-tej odbył się wspólny żołnierski obiad w sali „Sokoła“, przy udziale około 250 osób. Wśród serdecznego nastroju przemawiali p. burm. Rajski, Ks. Dr Karabuła, poseł W. Roj, p. W. Krzeptowski z Zakopanego, sekretarz Chorągwi Krakowskiej p. Zawiczyński, inż. Gromczakiewicz, p. Tkacz oraz generał Haller. — Wkońcu Dr Siuty odczytał nadesłane ze wszystkich stron Polski telegramy i listy z życzeniami i równocześnie imieniem Placówki Podhalańskiej podziękował gen. Hallerowi, Związkom i Stowarzyszeniom oraz wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru i rocznicy przejścia pod Rarańczą.

Wieczorem o godz. 8-mej odbyła się w „Sokole“ zabawa, którą zaszczycił swą obecnością gen. Haller, poczem o godz. 11-tej odjechał do Zakopanego, żegnany gromkiemi okrzykami: Niech żyje! Pomimo wielkich przeszkód ze wszystkich stron, uroczystość wypadła pod każdym względem wspaniale, odbijając się poważnem echem po całem Podhalu.

Uczestnik.

Na ziemiach Rzpltej

Na widok syna—odzyskał mowę

po 11-tu latach kalectwa.

Bardzo rzadki wypadek nagłego uzdrowienia zdarzył się przed kilku dniami we wsi granicznej Pazygowo w rejonie Domaniewicza w Wileńszczyźnie.

We wsi tej mieszkał stary rolnik, niemowa Adam Okuszko, który utracił mowę i słuch podczas walk z bolszewikami w r. 1920, skontuzjonowany granatem w głowę. Syn jego Michał, który walczył u boku ojca, dostał się wtedy do niewoli i ślad po nim zaginął. Powszechnie uważano go za zmarłego.

Aż oto niedawno zawitał do wioski jakiś przybysz i oświadczył, że jest owym „zmarłym“ synem starego Okuszki. Przybysza zaprowadzono do domu niemowy. Kaleka właśnie siedział przy stole. Na widok syna, którego od lat opłakiwał, zerwał się z miejsca i nagle zawołał: „Boże złoty! synu więc żyjesz“! — poczem nie wierząc sobie, zaczął się głośno śmiać i krzyczeć. Fakt odzyskania mowy wywołał w gminie olbrzymie wrażenie. Przywołany lekarz stwierdził, że Okuszko odzyskał mowę pod wpływem silnego wzruszenia, pobożny zaś lud miejscowy widzi w tem zjawisku szczególną łaskę Boga.

Poseł Wrona nie bił swej matki.

Przed lubelskim sądem okr. na sesji w Krasnymstawie odbyła się rozprawa przeciwko posłowi ze Stron. Chłopskiego Stanisławowi Wronie, oskarżonemu o rzekome pobicie matki. Na przewodzie sądowym matka oskarżonego kategorycznie zaprzeczyła, aby ją kiedykolwiek syn bił i aby kiedykolwiek syna swego oskarżała o pobicie. Stwierdziła, że to policja namawiała ją do oskarżenia syna (!). Żaden ze świadków oskarżenia nie potwierdził zarzutów, jedynie policjant, który nie był przy zajściu, oskarżał posła Wronę.

Wobec wykazanej bezpodstawności oskarżenia, sąd wydał wyrok uniewinniający.

SZYB NAFTOWY POSZEDŁ Z DYMEM.

Ze Stanisławowa donoszą, że onegdaj wybuchł wielki pożar w szybie naftowym na Bukowinkach pow. Bohorodczany i zniszczył doszczętnie szyb i zabudowania wraz z maszynami. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem mechanika Blocha. — Szkody wynoszą około 200.000 zł.

Zgon prowokatorki lwowskiej.

Fanny Dittner zmarła pod Wiedniem.

W Moedlingu pod Wiedniem zmarła Fanny Dittner, naturalna córka cesarza Franciszka Józefa, przeżywszy lat 64. Fanny Dittner, przybyła w r. 1894 do Lwowa jako bona do dzieci gen. austrjackiego Pfuetznera. Następnie była ona dyrektorką szkoły niemieckiej we Lwowie i na tem stanowisku stała się prowokatorką. Jej rola jako szpiega, stojącego na usługach austrjackiej ochrany stała się wybitną od r. 1914 t. j. od wojny światowej. Więzienia były przepełnione ofiarami jej doniesień, a także osobistości jak ś. p. ks. arcybiskup. Bilczewski i ks. arcybiskup Teodorowicz wnosili we Wiedniu protesty przeciwko takiemu postępowaniu.

Na liście denuncjowanych przez prowokatorkę patrjotów polskich znajdowały się m. in. takie nazwiska: ś. p. ks. arcybisk. Bilczewski, ś. p. prof. L. Piniński, ś. p. T. Rutowski, ś. p. L. Stahl, prof. M. Thullie, i inni.

Naturalnie, że Dittner za swoje denuncjacje t. zw. „Berichte“ pobierała pokaźne sumy tytułem wynagrodzenia. Czynność jej ustała z chwilą rozpadnięcia się monarchji austrjacko-węgierskiej. W r. 1919 władze polskie osadziły prowokatorkę w więzieniu. Została skazana na trzy lata, a po odbyciu kary na wydalenie z granic państwa. Na skutek łaski Prezydenta Rzpltej kary w zupełności nie odcierpiała, ale została wydalona do Austrji. W podróży swej miała kłopoty z 16 kotami, które przewiozła w klatkach do Wiednia. W podziemiach jej realności lwowskiej przy ul. Klonowi cza natrafiono na kocie katakumby. Dittnerówna bowiem utrzymywała u siebie przez szereg lat całą galerję kotów, a gdy który z nich zdechł, balsamowała go, oblewając jakimś woniejącym płynem i zakopywała w piwnicy.

Obecnie 64-letnia panna Dittner, pozostała córka cesarza Franciszka Józefa pozostawiła w Moedlingu poza staremi gratami 18 sztuk kotów dla nieznanych narazie spadkobierców. W Moedlingu nazywano tę osobę o tak niechlubnej przeszłości „Katzenbaronin“. U nas nazywanoby ją „kocią mamą“.

Tak więc z jej śmiercią zamknęła się jeszcze jedna karta z dziejów szpiegostwa i denuncjatorstwa wielkiej wojny.

———ooo———

Zjazd Dowborczyków w dn. 15 b. m.

Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny“ podaje do wiadomości wszystkim członkom Stowarzyszenia, że roczny Walny Zjazd Dowborczyków odbędzie się w Warszawie w dniu 15 marca b. r.

Dowborczycy nie należący jeszcze do organizacji, którzyby chcieli być na zjeździe, winni o swym przyjeździe powiadomić wcześniej Sekretarjat Stowarzyszenia (Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 40). Na drogę powrotną wydawane będą zniżki kolejowe.

Pożegnanie zasłużonego kapłana.

Piszą nam z Witanowic: Rzewne chwile przeżywała parafja witanowicka w dniu 1-go marca b. r., gdyż pożegnała swego duszpasterza ks. prałata dra Pawła Rylkę, który z powodu długotrwałej, a ciągle pogarszającej się choroby musiał zrezygnować z probostwa. — Pozostawił po sobie pamięć wzorowego i powszechnie poważanego kapłana. Starał się on zawsze o upiększenie domu Bożego, nie szczędząc na ten cel wydatków z własnej kieszeni. Zaś poza kościołem popierał moralnie, czy materjalnie wszystkie usiłowania mające na celu dobro parafjan. Za jego zachętą i staraniem zrealizowano myśl wybudowania Domu Ludowego w Witanowicach i lokalu Kółka Rolniczego w Lgocie, oraz powołano do życia miejscowe Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej.

Zasłużył sobie czcigodny duszpasterz na to, aby te Stowarzyszenia pożegnały go uroczyście i wyraziły mu serdeczne słowa podzięki i uznania za jego opiekę. Nie mogąc jednak z powodu jego słabości wywiązać się z tej powinności, pozwują się do obowiązku złożenia mu publicznego hołdu i wdzięczności za wszystkie starania i trudy, dla ich dobra poniesione. Pamięć jego zasiug wyryje się głęboko w sercach młodzieży.

S. M. P. w Witanowicach.

Potępienie „Ridnej Szkoły“ i „Proświty“

przez biskupa grecko-katolickiego.

Biskup stanisławowski obrządku greckokatolickiego ks. bisk. Grzegorz Homyszyn umieścił w organie oficjalnym swej diecezji „Wistnyk“ oświadczenie, w którem potępia działalność „Ridnej Szkoły“ i „Proświty“ oraz inteligencji ukraińskiej, występującej rzekomo w obronie Kościoła katolickiego dla swoich celów politycznych, a prowadzącej w rzeczywistości akcję antypolską. Przytoczywszy szereg drastycznych przykładów szkodliwych dla Kościoła katolickiego działań tych instytucyj biskup Homyszyn kończy oświadczenie nast. słowami: „I te nasze towarzystwa chwiejne i niepewne, lub nawet wrogie dla Kościoła i wiary, ci nasi inteligenci, indyferenci i liberali, albo cynicy religijni mają jeszcze czelność domagać się, albo nawet dyktować duchowieństwu, aby dawało pieniądze, zajmowało się składkami i zbiórkami w kościołach w czasie nabożeństw i uroczystości religijnych. Jednak temu się nie dziwię, bo naiwna dobroduszność, czy krótkowzroczność naszego duchowieństwa na to pozwala“.

Dar na katedrę filologji skandynawskiej

w uniwersytecie warszawskim.

W gmachu min. oświaty w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenie min. oświaty i rektorowi uniwersytetu kwoty przeszło 100 tysięcy zł., przeznaczonej na założenie katedry filologji skandynawskiej w uniwersytecie warszawskim. Fundusz ten powstał z inicjatywy dyrektora banku amerykańskiego Gunnara Schönwaicra, obywatela szwedzkiego i w ciągu 2 lat zebrany został w Danji, Szwecji i Norwegji.

Wyjaśnienie p. Piotrowskiego.

Otrzymujemy następujące pismo od prezesa Rady Miejskiej w Mysłowicach, Piotrowskiego:

W Nrze 60 Ich poczytnego Pisma z dnia 3 marca 1931 r. zamieścili WPanowie notatkę o zasądzeniu mnie przez Sąd w Mysłowicach za sprawy polityczne. W notatce tej podali WPanowie, iż jestem członkiem PPS. Lewicy. Ponieważ PPS. Lewica jest właściwie organizacją komunistyczną, a ja należę do PPS. (CKW.), przeto proszę uprzejmie o łaskowe sprostowanie tegoż. Do komunizmu bowiem się nie przyznaję i nigdy do tej partji nie należałem.

Piotrowski Józef.

Po 4 lata więzienia za zamordowanie człowieka

dostali dwaj bojówkarze „sanacyjni“.

Przed sądem w Warszawie stanęli onegdaj dwaj bracia Pawłowscy, członkowie bojówki „sanacyjnej“ B. B. S., którzy w swoim czasie zostali uniewinnieni w głośnym procesie o zabójstwo konfidenta policji, Sieczki. Pawłowscy odpowiadali teraz za drugi mord, dokonany na osobie niejakiego Strusińskiego w maju 1926 r., którego wyciągnęli rozebranego z domu i zastrzelili na schodach, wiodących do jego mieszkania. Morderców skazano na 6 lat ciężk. więzienia z uwzględnieniem dwóch lat amnestji, wobec czego bojówkarze mają do odsiedzenia tylko po cztery lata.

Dwaj 18-letni przestępcy.

Komunista i krzywoprzysięzca.

W Stryju odbyła się rozprawa przeciw żydowskiemu uczniowi 7 klasy gimn. Jonasowi Drennerowi, członkowi „komunistycznej partji zach. Ukrainy“ oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej i zakłócenie spokoju publicznego. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku inkryminowanych przestępstw, więc sąd skazał Drennera na rok ciężkiego więzienia.

Przed sądem w Katowicach stanął 17-letni Emanuel Mosztewski z Sosnowca, który w swoim czasie krzywoprzysiągł, występując jako świadek w jednym z procesów w Katowicach. Młodocianemu krzywoprzysięzcy wymierzono karę 6-miesięcznego więzienia, motywując łagodny wymiar niepełnoletnością oskarżonego i brakiem rozsądku.

WZOROWE GIMNAZJUM NAD BAŁTYKIEM.

W Orłowie wkrótce zostanie oddany do użytku nowy gmach gimn. dr. Zegarskiego. — Gmach wybudowany w pobliżu morza, według współczesnych wymagań techniki i higieny, posiada, na wzór tego rodzaju szkół angielskich, olbrzymie sale gimnastyczne, przyrodnicze, robót ręcznych, oraz warsztaty.

Nowy ten typ gimnazjum humanistycznego, które jest do 5 kl. koedukacyjne, postawiło sobie za zadanie przyjmowanie dzieci z całego kraju i wychowywanie ich na obywateli, kochających morze, dając im również gruntowne wykształcenie specjalnie uwzględniające przyrodoznawstwo, wychowanie fizyczne i języki obce.

Z całego świata.

KRTAŃ I STRUNY GŁOSOWE MELBY.

Dziennik paryski „Comoedia“ donosi z Melbourn, jakoby znakomita śpiewaczka Nelly Melba, która zmarła niedawno w Sydney'u, w testamencie swym rozporządziła, iż po jej śmierci krtań jej i struny głosowe otrzymają instytucje naukowe.

Nowi rekordowcy powietrzni.



Oto dwaj lotnicy francuscy, Bossoutrot (na lewo) i Rossi, którzy osiągnęli w Oranie nowy rekord światowy długości lotu, w którym „pokryli“ trasę 8.805 kilometrów w 75 godzinach i 22 minutach. Dotychczas ustanowiony przez Włochów (Maddalena i Cecconi) rekord trwałości lotu wynosił 8.118 kilometrów.

Zgon słynnego przyrodnika O. Wasmanna

W Walkenburgu, w Holandji, zmarł przed paru dniami O. Eryk Wasmann T. J. Był to jeden z najwybitniejszych przyrodników w duchownej sukni. Urodzony w r. 1859 w Meranie wstąpił w 16-tym roku życia w Exaten (w Holandji) do zakonu OO. Jezuitów, oddał się pracy naukowej. Pociągały go nauki przyrodnicze, co w owym czasie było wśród księży rzadkością. W r. 1884 wydał Wasmann pierwszą swą pracę naukową. W latach następnych rozpoczął badania nad życiem mrówek i termitów i na tem polu zdobył sobie wielką sławę. Był powagą naukową w zakresie entomologji. Później badał także „psychologję zwierząt“, wzbogacając naukę o dużo cennych spostrzeżeń nad instynktem i rozumem zwierząt.

Badania Wasmanna stały w sprzeczności z panującym przez jakiś czas monistycznym poglądem na świat, stworzonym przez Haeckla. Wasmann polemizował szczęśliwie w słowie i piśmie z monistami wykazując, że światopogląd katolicki bynajmniej nie został podważony badaniami przyrodniczemi i że między religją a prawdziwą nauką niema sprzeczności.

Cesarzowa japońska powiła córkę.

Cesarzowa japońska powiła córkę. Wiadomość o tym fakcie podano długotrwałym gwizdem syren. Zgóry było ułożone, że na wypadek narodzin syna, wiadomość podana będzie przez dwukrotny gwizd syren. To też wszyscy mieszkańcy stolicy japońskiej, usłyszawszy przeciągły gwizd syren, przerwali pracę, przysłuchując się w wielkiem naprężeniu odgłosowi syren, które oznajmiły jednak „tylko“ narodziny córki w domu cesarskim. Fakt ten wywołał wielkie rozczarowanie, gdyż znowu modlitwy narodu o narodziny następcy tronu nie zostały wysłuchane.

Ale walki wyznaniowe w Indiach trwają

Zamieszki polityczne w Indjach zdają się być narazie skończone wskutek ugody Gandhiego z wicekrólem Irwinem, ale walki między Hindusami a Mahometanami ciągle trwają. — W czasie zajść, jakie miały ostatnio miejsce w Bangalore pomiędzy Hindusami a Muzułmanami, rany odniosło przeszło 100 osób, 33 Hindusów i 31 Muzułmanów musiano przewieźć do szpitali. W pewnym momencie tłum, liczący 3000 osób, obrzucił kamieniami oddział kawalerji, raniąc 7 żołnierzy. Przyczyną zaburzeń były fałszywe pogłoski o spaleniu meczetu i zabiciu kilku Muzułmanów.

RZADKI MOTYW UWOLNIENIA!

Artystka filmowa wiedeńska, Ludwika Halwax, oskarżona o szpiegostwo wojskowe, została przez sąd wiedeński uwolniona. W motywach wyroku uniewinniającego powiedziane jest, że sąd doszedł do przekonania, że oskarżona nie dorosła do zadania, zarzuconego jej w oskarżeniu. Trudno też przypuścić, że kierownik biura informacyjnego posiadał tak małą znajomość ludzi, by użył do swoich celów tak mało odpowiedniej osoby.

POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI.

Wskutek gwałtownego topnienia śniegu, wiele rzek i potoków w Bośni i Słowenji wezbrało, zalewając pola i osiedla. Zagraża rozszerzenie się wylewu rzek Drawy, Mury i Sawy. Miejscowość Słoweński Brod znajduje się prawie w całości pod wodą.

Muzyka w Krakowie.

Koncert symfoniczny orkiestry uczniów Konserwatorjum.

Jeżeli przyjemność sprawia sama już możność umieszczenia tego nagłówka ponad sprawozdaniem z ruchu muzycznego w Krakowie, to stwierdzenie w niem bardzo pomyślnych rezultatów stworzenia orkiestry uczniów Konserwatorjum należy do większych radości w zadaniu krytyka. Inicjatywa zorganizowania zespołu symfonicznego z uczniów klas instrumentalnych naszej pierwszej uczelni muzycznej wydaje dzisiaj owoce godne gorącej pochwały. Orkiestra uczniów Konserwatorjum robi postępy naprawdę zadziwiające. Miałem sposobność słyszeć ją tylko na próbie generalnej przed popisem zeszłego roku z końcem czerwca. Oceniając wytężoną, ofiarną pracę prof. Dymmka nad tym zespołem, doszedłem do przekonania, że nauczyciele poszczególnych instrumentów, zwłaszcza dętych, będą musieli przed uczniami swoimi, należącymi do tej orkiestry, odsłonić niejeden ejszcze sekret techniki, ażeby orkiestra ta mogła sprostać skromnym nawet zadaniom. W czwartek natomiast mogłem już stwierdzić, że zespół ten, do którego w dalszym ciągu musimy zastosowywać właściwą miarę oceny, może podejmować wykonanie dzieł tak trudnych w istocie, jak symfonja Haydna czy Schuberta, bez narażenia ich na katastrofę, siebie zaś na kompromitację. Prof. Dymmek, który okazuje się pierwszorzędnym instruktorem orkiestry, prowadzi zespół swój bardzo przezornie pośród wszelkich trudności, jakie dla dźwiękowej symbiozy instrumentów przedstawia wpadanie ich do prądu muzycznego i utrzymywanie się na fali rytmu. Ujmuje więc tempo kierowanych przez siebie dzieł w sposób powolniejszy niż na to może sobie pozwolić dyrygent zupełnie pewny swojej dojrzałej orkiestry. Po tem pierwszem publicznem wykonaniu symfonji Haydna & c-moll nr. IX i niedokończonej symfonji Schuberta, będziemy wyglądali ponownego odtworzenia ich przez zespół uczniów, ażeby móc na tym samym przykładzie stwierdzić następny etap rozwoju. Liczebna siła orkiestry, wcale dobrze już wydyscyplinowany zespół smyczkowy, znakomicie zestrojone i bardzo szlachetnie brzmiące instrumenty drewniane, młodzieńczy zapał zespołu — napełniają nas nadzieją, że w orkiestrze tej przybędzie Krakowowi poważny i bardzo pożądany czynnik w życiu kulturalnem. Słowa najgorętszej zachęty skierowujemy do prof. Dymmka i całego zespołu, który niechaj kwitnie i rozwija się.

Pierwsza solistka wieczoru, p. Julja Ilnicka, uczenica P. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, wykazała w dwóch pieśniach Beethovena i brawurowej arji Królowej Nocy z Fletu czarodziejskiego Mozarta głos bardzo umiejętnie kultywowany i pokaźnie już rozwiniętą technikę, która otwiera przed młodą i obiecującą śpiewaczką trudno dostępny repertuar koloraturowy. Śpiewowi pani Ilnickiej, mającemu poważne oparcie zarówno we wrodzonym talencie śpiewackim, jak w solidnej metodzie operowania głosem, można bez ryzyka pomyłki rokować piękną przyszłość artystyczną.

P. A. Wojtyński, pianista z klasy prof. Dymmka wykonał trzecią i czwartą część koncertu B-dur Brahmsa z akompanjamentem orkiestry. Precyzyjność techniki, zdrowe odnieślenie się do utworu i pewność muzyczna, zdradzają w p. Wojtyńskim istotny talent pianistyczny. Wykonanie koncertu pod batutą prof. Dymmka wypadło zupełnie poprawnie.

Osobne słowa należą się p. Wacławowi Geigerowi, który po wypełnieniu zadania akompanjatora do śpiewu p. Ilnickiej stanął w szeregu kontrabasistów i niemniej dzielnie niż nad fortepianem panował nad fundamentalnym instrumentem orkiestry symfonicznej. Młody muzyk, przyświecający przykładem najszlachetniejszego zapału w służbie sztuki, zarazem dobry śpiewak o bogatym materjale barytonowo, kapitalny w zespole kunnatowym pianista, należy do tych jednostek, których pojawienie się w kołach muzycznych naszego miasta działa krzepiąco zarówno na towarzyszów współpracy artystycznej, jak na tych, którzy czasami już zaczynają wątpić w możność rozwoju żywej muzyki w czasach zmaszynowania jej.

Zdz. Jach.

Niebezpieczeństwo „białej śmierci".



Rzadko kiedy lawiny zabierały w Alpach tyle ofiar, co w bieżącym sezonie. Ciągle słyszy się o nowych ofiarach, które znajdują śmierć w walących się masach śniegu. Rycina nasza przedstawia prace ratunkowe wieczorne nad odkopaniem zasypanych lawiną turystów.

Podhalańskie obrazy na szkle

Ludowe obrazy na szkle w okolicach podtatrzańskich należą już do przeszłości. Przeminęły już te proste malowanki, których treścią były przeważnie sceny z życia Chrystusa, Świętych Pańskich, różne sceny z Biblji, cuda, symbole, opowieści ewangeliczne i t. p., a niekiedy i kompozycje świeckie, interesujące wyobraźnię ludową. W chatach góralskich należą one dziś do rzadkości. Miejsce ich zastąpiły oleodruki, nasyłane ludowi naszemu przez pomysłowych spekulantów zagranicznych. Resztki tych malowanek przechowuje się dziś w prywatnych zbiorach, w Tatrzańskiem Muzeum w Zakopanem, w Miejskiem Muzeum Przemysłowem w Krakowie i Muzeum Etnograficznem na Wawelu. A miały one, jak zresztą cały sprzęt domowy górala, swą tradycją uświęcone miejsce. Naprzeciw wejścia umieszczano wielką listwę, rodzaj półki, z przytwierdzonemi doń wieszakami na szuby, „serdaki, guńki i inną odzież. Górną kondygnację zajmowały misy i dzbany, talerze i kubki, ceramika o pięknej polewie, zdobna w motywy regjonalne. Ponad tą listwą spostrzec było można owe malowanki, zamykające dekoracyjne rozwiązanie głównej ściany.

Badacze tego przejawu twórczości ludowej określają datę ich pochodzenia na wiek 18-ty i 19-ty. Skąd się wzięły u naszego ludu podhalańskiego te malowanki?

Malowanie na szkle pochodzi z północnych Włoch i Tyrolu i rozpowszechniło się około 18-go wieku także na północy od Alp, przedewszystkiem w krajach górskich, w Bawarji, w Turyngji, w Czechach i na Śląsku, wzdłuż Sudetów i Karpat. Z centrów bawarskich rozeszły się takie obrazki daleko wgłąb Węgier. Technika sama wymaga niemało zręczności i zmysłu kolorystycznego. Maluje się obraz na odwrotnej stronie szkła, czyli od spodu, najpierw kontury, potem cieniowania, a następnie dopiero nakłada się farbę lub złoto. Kolorystyczne efekty, które osiągnąć można przez odpowiedni dobór barw są niezmiernie silne.

Istnieją także obrazki z białoczarnym rysunkiem, wyrytym na poprzednio spreparowanem, okopconem szkle lustrzanem. Techniczne, rysunkowo zwłaszcza, była to robota chłopska, nieudolna i może razić subtelnie wyrafinowane, krytyczne oko. A jednak te Jezusiki, Matki Boże, wizerunki Świętych Pańskich i t. p. — to nie szablon odbity mechanicznie, z kliszy, nie bezduszny fabrykat, ale w nęce tworzenia wyrażona dusza cichego artysty wioskowego, który na swój sposób, nieudolnie i niebogato hołd swój składał najgłębszej potrzebie człowieka — sztuce.

W nieudolnej formie te prymitywne obrazki na szkle wypowiadają bogactwo ornamentacyjnych pomysłów, fantazji i harmonijnego poczucia barw. — Ten odłam polskiej ludowej wytwórczości jest dokumentem kultury ludu i należy się starać o jego zachowanie. — Można śmiało twierdzić, że bez tych malowanek na szkle, nie byłoby „Janosików" Skoczylasa i wielu dzieł innych naszych drzeworytników. Dziś jedynym prawie pionierem tego zanikającego u nas malarstwa jest artysta-malarz **Jan Szostak Gąsienica**, rodem z Zakopanego, potomek starego rodu góralskiego. W odróżnieniu jednak od bezimiennych twórców obrazków na szkle w dawnych czasach, rozporządza on żywiolowym talentem i solidną wiedzą techniczną, nabytą w szkołach malarskich w kraju i zagranicą. Po ukończeniu 5-letniego kursu rzeźby figuralnej i 2-letniego kursu malarstwa w Państwowej Szkole Przemysłowej w Zakopanem, dalsze studja odbył u prof. J. Bukowskiego, śp. Kietlicz-Rayskiego i wreszcie w paryskiej Szkole S. P. w klasie prof. Cl. Castelucha. Rozmiłowany w góralszczyźnie, tematów do swych prac malarskich szuka w otaczającem go życiu swojskiem, stwarzając dzieła oryginalne, o wielkiej wartości artystycznej. Nawskroś swoisty talent tego szczerego artysty, oparty na góralskich religijnych i świeckich wzorach, wskrzesił i podniósł dawne prymitywne, ludowe malarstwo na szkle na poziom prawdziwej, oryginalnej sztuki, o specyficznym charakterze. Jego piękne obrazy (na szkle i akwarele), pełne szlachetnego polotu, o niezrównanej syntezie formy i barwy, wywołują zachwyt u widzów i pełne uznanie znawców.

Obrazy na szkle Jana Szostaka wprowadzają do sztuki naszej charakterystyczne walory dekoracyjne, które powinny mieć wielkie znaczenie dla zdobienia wnętrz domów naszych, gmachów publicznych, jak również i kościołów. **S. M. M.**

Zakopane, w marcu 1931.

Literatura.

Łódź skreśla nagrodę literacką.

bo brakuje... kandydatów na laureatów.

W budżecie miasta Łodzi skreślono ostatnio pozycję 10.000 zł. na nagrodę literacką tego miasta. Prezydent Ziemięcki oświadczył w swem expose, że na ostatnich posiedzeniach wylonily się poważne kłopoty z wyborem laureata. **Nagród literackich jest, zdaniem prez. Ziemięckiego, dużo, zaś talentów jeszcze nienagrodzonych prawie niema.**

Nagroda literacka będzie później wyznaczo na za pracę naukową w dziedzinie literatury i sztuki.

Sport.

A. Z. S. (Poznań) — rewelacją mistrzostw hokejowych Polski.

W 5-tym dniu hokejowych mistrzostw Polski, odbywających się na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach, rozpoczęły się rozgrywki finałowe. W pierwszym meczu AZS (Poznań) **pokonał Pogoń (Lwów)** w stosunku 2:1 (0:0, 0:0, 2:1). Drugi mecz zakończył się wynikiem remisowym **AZS** (Warszawa) — **Legja** (Warszawa) 0:0. Po meczach AZS (Poznań), **który uchodzi za rewelacyjną drużynę, prowadzi 2 punktami** przed AZS i Legją warszawską, które mają po 1 punkcie.

Z powodu „Nie trzeba płakać"

Pogrom piejącego liryzmu.

Rozwielmożniło się to pianie ogromnie ostatniemi czasy. Patronują mu w mniej lub więcej wydatny sposób trzy nazwiska: Zegadłowicz, Tuwim, Iłłakowiczówna. Ten niezdyscyplinowany liryzm, to łatwe śpiewankowanie obniża w niesłychany sposób powagę samej pracy poetyckiej.

Spróbujmy podyskutować przez chwilkę na temat tego niebezpieczeństwa, w którem poezja współczesna brodzi po kolana: urymowanej łatwizny, t. zw. prostoty i nieskoordynowanego piania uczuć. Punktem wyjścia niech będzie drobny, przypadkowy fakt. Oto w ostatnich „Wiadomościach Lit.", które dają przeważnie słabe wiersze, czytamy wierszyk nad miarę słaby, zły i śmieszny poprostu chwilami. Nie obchodzi nas tu nawet fakt, kto jest jego autorem (E. St. Stec). Idzie nam bowiem o objaw pewnego systemu tworzenia poetyckiego, które dziś ogarniają piszące, bezkrytyczne masy. Jest to apoteoza Jesienina, niedawno zmarłego poety rosyjskiego. Po wykrzyku w stronę poety:

„Siergieju! Któż zaszlocha za tobą w ten ranek, spęczniały rosą..."

przechodzi autor w drugiej części wiersza do jakowejś refleksji, zaczynającej się:

„A przecież — — przecież — —".

Dostrzegamy tu groźny objaw: **łatwiznę poetycką.** Idzie nam o analizę słowną tekstu. Czytelnik jest tu wodzony na pasku nostalgicznego imienia „Siergieju", jest karmiony efektownemi zwrotami „młodopolskiemi" w rodzaju „któż zaszlocha" albo „a przecież, przecież".

Nie chcę tu wspominać wspaniałego poety, największego poety polskiego pod względem artyzmu formy, który mówił:

„Idzie mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko, co pomyśli głowa.
a czasem był jak piorun szybki, prędki,
a czasem smutny jako pieśń stepowa".

Czyż nie czuć tutaj nacisku na głębię formalnej roboty u poety, na istotną pracę nad językiem? **To nie ma być bełkot uczuciowy,** nibyto żywiołowy, a naprawdę rozchlapany — to musi być praca nad językiem i celowem przetapianiem myśli w język.

Czytajmy dalej:

„Tobą jak semaforem rozpaczy zamknęła się droga, którąś szedł jak pielgrzym i cichy i bosy".

Semafor, rekwizyt ostatnich lat w poezji jakże nieszczęśliwie i jakże groteskowo nadużyty! Przypominają mi tu odrazu „Semafory" Brucza i teatrzyk lwowski „**Semafor**". Przedewszystkiem jednak pamiętam ten ważny kolejowy instrument użyty w jednym wierszu (t. zw. futurystycznym) **B. Jasieńskiego:**

„O zamknij oczu swoich semafor,
snów Yokohamy kąpią się w kwiatach,
idziemy wydrzeć z lawy metafor,
twarz
rysującą się
świata".

„Semafor oczu" — to można. Semafor bowiem — to sygnał, przepuszczający pociągi. Semafor — to oczy, czuwające nad sprawnością pociągów. Ale „semafor rozpaczy" — porównanie groteskowe. W każdej poezji nowoczesnej za wyjątkiem surrealizmu jest dyscyplina porównań; rozpiętość między przedmiotem a metaforą może być bardzo wielka, ale istnieje zarzucony na nie most przyczynowy. Tu mamy przykład metafory nieistotnej, czyli dowolnej.

Przechodzimy do frapującego momentu:

„Siergieju! To bardzo boli (nie, nie trzeba płakać!)"

Mało jest wyśmiać tę naiwność poetycką. Przeciętny czytelnik może mi nawet powiedzieć: to jest wzruszające — ale pisarz musi takie powiedzenie wyśmiać z oburzeniem. Ktoś, kto nie zadaje sobie trudu, aby nad poezją pracować, ktoś, kto uważa, że to poezja jest wylewaniem prostoty za kołnierz czytelnika, ktoś, kto uważa, że wystarczy nagromadzić stos słów uczuciowo mniej lub więcej zabarwionych, ktoś w dodatku, kto nie zna Jesienina i jego chorej romantycznej duszy — bierze się do liryzowania jego płowych włosów!

To wszystko dotyczy, jak powtarzamy, wielkiej masy piszących poetów, przeważnie nostalgicznych apologetów przyrody lub sentymentalnych płaczków, którym obce są właściwe, odkrywcze i rewelacyjne zadania poetyckie. Ten apel „**nie, nie trzeba płakać**" odkrywa pustkę myślową u autorów. Po trzech naszwiskach Tuwima, Zegadłowicza, Iłłakowiczównej ten nowy ekstrakt, „cocktail" wody lirycznej wprowadzają z młodszego pokolenia poeci: **Liebert i Kołoniecki.** I oni zaczynają przelewać z pustego w próżne, zachłystujący Tuwimową formułą magiczną. Słowo u nich płynie „**jak woda, jak wino, jak krew, jak śpiew**" i t. d.

Obłęd słowa. Ciągle będzie za mało naszych wołań o zarzucenie taniego śpiewankowania, o podjęcie odpowiedzialności i świadomości autorskiej. Coraz częściej widzimy rezygnację z poetyckich wysiłków, z odkrywczych poszukiwań w dziedzinie ducha i na polu formy. Widzimy beznadziejne paplanie, z którego poezja współczesna nieprędko chyba się podniesie.

JALU KUREK.

—ooo—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 8-go marca 1931.
Niedziela 8: Bł. Wincentego Kadłubka.
Poniedziałek 9: Św. Franciszka.
Poniedziałek 9: wsch. słońca o godz. 6.29, zach. o 17.54.

———oOo———

ZA ZMARŁYCH PEOWIAKÓW. Wczoraj o godz. 10-tej rano w kościele OO. Kapucynów zostało odprawione nabożeństwo żałobne za dusze poległych, straconych i zmarłych Peowiaków. Na nabożeństwie tem obecny był wojewoda Kwaśniewski.

ADRES STAROSTWA GRODZKIEGO I BIURA MELDUNKOWEGO. Od dnia 9 bm. do 1 maja br., wejście do biur krakowskiego Starostwa Grodzkiego będzie od ulicy Basztowej 22, zaś do biura meldunkowego m. Krakowa od ulicy Zacisze l. 1/3.

STAN CHORÓB w czasie od 1—7 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 7, dyfterji 2, tyfusu brzusznego 2, odry 15, mumpsu 1, róży 1 i ospy wietrznej 3.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj wieczorem trzech bandytów napadło na przechodzącego drogą w Skawinie Mieczysława Dzięgla i zrabowało mu 30 zł. oraz kożuch. Dochodzenia doprowadziły wczoraj do ujęcia 2-ch sprawców tego napadu w osobach 18-letniego Krukowicza z Sidziny i 30-letniego Ludwika Królika ze Skotnik. Śledztwo w kierunku wykrycia i ujęcia trzeciego uczestnika napadu jest w toku.

PRZYTRZYMANIE ZBIEGŁYCH ARESZTANTÓW. W czasie zarządzonej wczoraj obławy w Oświęcimiu przytrzymano Stefana Jankowskiego, Michała Bolka i Stanisława Waligórę, zbiegłych w dniu 15 lutego rb. z aresztu sądu grodzkiego w Chrzanowie. Zbiegów oddano do dyspozycji władz sądowych.

SPŁONĘŁA STODOŁA. W zabudowaniach Józefa Idzika w Sudole ad Węgrzce wybuchł pożar, który zniszczył stodołę. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„PAPIEŻE WOBEC ZAGADNIEŃ RENESANSU“. Odczyt na ten temat wygłosi Dr. Brahmer w poniedziałek 9 bm. o g. 18 w sali 5 (parter) w Collegium Novum. Po odczycie walne zebranie członków Tow. Dante Alighieri. Wstęp wolny i dla gości.

„RZECZYWISTA WARTOŚĆ KOBIETY W SPOŁECZEŃSTWIE“. Odczyt na ten temat wygłosi p. Krystyna Brudzińska, staraniem Koła Pań TSL., w poniedziałek 9 bm. o 6 pop. w lokalu TSL. św. Anny 5. Wstęp 25 i 50 gr.

SZKOŁA ZDROWIA. We środę 11 b. m. rozpoczyna się V-ty „Kurs dla Matek“, obejmujący szereg wykładów i pokazów z dziedziny higjeny i pielęgnacji niemowlęcia. Panie, które zechcą na kurs ten uczęszczać, mogą się zgłaszać w sekretarjacie „Szkoły Zdrowia“ przy ul. Batorego L. 5 codziennie od godz. 6—7 wieczór. Pierwszy wykład odbędzie się w 119 sali Muzeum Przemysłowego, w sobotę 14 b. m. o godz. 7-mej wieczór.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Broadway“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Ludzie w hotelu“ (nowość).
Poniedziałek: „Ludzie w hotelu“ (nowość).
Wtorek: „Ludzie w hotelu“ (nowość).
Środa: „Ludzie w hotelu“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Serce na ulicy“ (w gł. rolach Nora Ney, K. Junosza Stępowski i Zbyszko Sawan).
APOLO: „Marokko“ (w gł. roli Marlena Dietrich).
CORSO: „Indyjski grobowiec“ (w gł. roli Konrad Veidt).
SZTUKA: „Dynamit“.
WARSZAWA: „Bez serc — bez dusz“ (w gł. roli Henny Porten).
UCIECHA: „Porucznik Armand“ (w gł. roli Ramon Novarro).

———ooo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu na przedstawieniu po cenach zniżonych, ukaże się efektowna sztuka amerykańska „Broadway“ z p. Woskowskim w roli głównej. Wieczorem powtórzenie sztuki „Ludzie w hotelu“, której wczorajsza premjera spotkała się z zasłużonem powodzeniem i szczerem uznaniem premierowej publiczności. Reżyserja i inscenizacja p. Jerzego Szyndlera, gra wszystkich wykonawców, oraz oprawa dekoracyjna M. Różańskiego, była przedmiotem bardzo żywego aplauzu — wypełniającej widownię — publiczności. Sztuka ta pozostanie na repertuarze przez wszystkie dni tygodnia.

SŁYNNY BALET BODENWIESER, reprezentujący obecnie zupełnie odrębny kierunek w tańcu nowoczesnym, cieszący się sławą wszechświatową, wystąpi dziś, t. j. w niedzielę 8 b. m. w Starym Teatrze i wykona nowy program, złożony z efektownych tańców, osnutych na tle muzyki Chopina, Straussa, Lehara, Czerepnina, Poulenca.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA, której przedstawienia dla nader dobrze uchwyconych typów, oraz prawdziwego humoru i dowcipu gromadzą wszędzie liczną publiczność, zatrzyma się w przejeździe w Krakowie tylko jeden dzień, a to we środę 11 b. m. i da w Starym Teatrze dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.15 wieczór.

SIOSTRA KIEPURY WYSTĄPI Z KONCERTEM W KRAKOWIE. Janina Kiepura-Osiecka, młoda, wysoce utalentowana śpiewaczka o fenomenalnym głosie, wystąpi raz jeden w Krakowie z koncertem, w sali Starego Teatru, w niedzielę 15 b. m. Zainteresowanie koncertem jest ogromne, **tem więcej, że p. Janina Kiepura-Osiecka jest** siostrą sławnego tenora p. Jana Kiepury. Bilety w cenie od 1 do 8 zł. sprzedaje kasa Starego Teatru.

DZIŚ PORANEK MUZYCZNY TOW. ŚPIEWACKIEGO „LUTNIA“ w sali Domu Katolickiego o godz. 11.30. Dochód na cele kolonij wakacyjnych uczniów i uczennic Seminarjów nauczycielskich.

———×———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę o godz. 12-tej p. W. Wilczyński odegra na skrzypcach kilka utworów religijnych. Przy organie p. St. Profic.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 12-tej Chór Cecyljański odśpiewa 3 motety L. da Viittoria († 1608), oraz szereg pieśni wielkopostnych polskich.

Przeciw rozwiązaniu Rady m. Krakowa

Grupa członków rozwiązanej Rady m. Krakowa wniosła wczoraj, t. j. w sobotę na ręce komisarza rządowego prez. Rollego, memorjał, z żądaniem zwołania posiedzenia Rady m. Krakowa, najdalej do trzech dni, w myśl § 63 statutu miejskiego. **Memorjał podpisało 25 radców miejskich. Według § 53 statutu gminnego, Rada miejska może od zarządzenia rozwiązującego Radę wnieść odwołanie w ciągu czterech tygodni do ministra spraw wewnętrznych.**

Dowiadujemy się, że członkowie Klubów radzieckich, którzy podpisali memorjał do komisarza rządu, przygotowali kilka podań z żądaniem zwołania następnych posiedzeń Rady miejskiej na wypadek niedojścia pierwszego posiedzenia do skutku w razie absencji większości mieszczańskiej. Na wypadek dalszej absencji, radcowie opozycyjni mają zamiar korzystać z par. 52 statutu miejskiego, co w razie rozpisania nowych wyborów i zdobycia większości przez opozycję przy weryfikacji mandatów, może mieć przykre następstwa dla uchylających się członków Klubu mieszczańskiego.

Niezależnie od powyższego memorjału, wnieśli wczoraj radcowie P. P. S. do min. spr. wewn. na ręce wojewody krakowskiego odwołanie przeciw **reskryptowi rozwiązującemu Radę miejską w Krakowie.** Socjaliści domagają się natychmiastowego rozpisania wyborów, uzasadniając, że **posiedzenia Rady miejskiej od r. 1926 odbywały się w pełnym komplecie wymaganym statutem, że rzeczą wojewody krakowskiego było uzupełnianie Rady miejskiej i t. d. Skarga zawiera dalej stwierdzenie, że Rada miejska wykonywała kontrolę nad działalnością zakładów miejskich przez swoje Komisje, a jeżeli prezydent miasta i jego zastępcy zaniedbali swoje obowiązki i nie przedkładali sprawozdań rachunkowych województwu jako władzy nadzorczej, a czynili to bez wiedzy Rady i wbrew jej woli, to należało na podstawie § 111 statutu miejskiego usunąć prezydenta i wiceprezydentów a nie rozwiązywać Rady miejskiej.**

Posiedzenie Rady zwołane na wtorek

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, na skutek memorjału członków rozwiązanej Rady miasta, wiceprezydent m. Dr Schneider, w zastępstwie komisarza rządowego p. Rollego rozesłał wczoraj wieczór zawiadomienia do wszystkich radców b. Rady m. Krakowa, że **posiedzenie Rady odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 11 przed południem na Ratuszu krakowskim. Na porządku dziennym: protest przeciw rozwiązaniu Rady m. Krakowa.**

Tydzień ubogich.

Młodzież akademicka daje swój czas i siły. — Wy dajcie grosz, ale wszyscy!

Niedawno ogłoszona odezwa naszego Arcypasterza Księcia Metropolity Sapiehy znalazła żywy oddźwięk w sercach młodzieży akademickiej. Oto sekcja charytatywna Sodalicji Akademików organizuje w dniach od 8—15-go b. m. „Tydzień Ubogich“. Na program złożą się: **Niedziela** 8-go o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny z okolicznościowem kazaniem. W czasie mszy św. chór księży Alumnów Seminarjum śląskiego wykona szereg pieśni wielkopostnych. W ciągu całego dnia **zbiórka uliczna do puszek.**

Wtorek 10-go o g. 7-ej wieczorem w sali Kopernika na Uniwersytecie odczyt Dra Józefa Święcickiego na temat: „Idea miłosierdzia, a życie katolickie“.

Czwartek 12-go o 7-ej w tej samej sali odczyt ks. Prof. Dra Kruszyńskiego p. t.: Św. Franciszek z Assyżu jako twórca nowoczesnego ustroju społecznego. — Dnia 15 w **niedzielę** na zakończenie Tygodnia odbędzie się uroczysta Akademja w sali Kopernika z udziałem p. Amoraux, p. Karola H. Rostworowskiego i Dra Ludomira Sedlaczka Komorowskiego. — Szczegóły w afiszach.

Należy z radością powitać akcję wszczętą przez młodzież, która daje nie pierwszy już raz dowody na to, że nie czczemi frazesami są jej hasła miłości chrześcijańskiej, którym chce służyć. — Wrzućmy do puszki wszystkie najdrobniejsze grosze! Byle wszyscy!

———×———

Watykan i rewolucja 1831 r.

Staraniem Koła Historyków S. U. J. w Krakowie odbędzie się dziś, w niedzielę, w sali Kopernika Coll. Novi (Nr 62. II p.) odczyt **Ks. Biskupa Prof. Dra Michała Godlewskiego** na temat: „Watykan i rewolucja 1831 roku“. Początek o godz. 7-ej.

Wszystko dla młodzieży.

Komitet Obywatelski ukończył wczoraj swe czynności w związku z „Tygodniem propagandy i zbiórki“ na cele Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. Wiele sympatji i ofiarności społeczeństwa krakowskiego wykazanej w okresie tego „Tygodnia“ daje Zarządowi Związku przekonanie o zrozumieniu tego wielkiego dzieła wychowawczego młodzieży rzemieślniczej przez społeczeństwo krakowskie. Zestawienie rachunku „Tygodnia“ po jego ukończeniu Komitet poda tą drogą do wiadomości publicznej. Szlachetnym ofiarodawcom i wszystkim, którzy z takiem poświęceniem współpracowali w Komitecie „Tygodnia“. Zarząd Związku w imieniu młodzieży składa staropolskie „Bóg zapłać“!

Nie było nadużyć w akademickiem Kole T. S. L.

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z oświadczeniem p. dr. Kazimierza Ostrowskiego w „Głosie Narodu“ i powstałemi stąd plotkami o rzekomych nadużyciach w Akademickiem Kole T. S. L., Komisja Kontrolująca Koła, wybrana na Walnem Zebraniu Koła dnia 25 lutego 1931 r. w składzie: p. Witaszek Jan, przewodniczący, oraz pp. Kądziela Stanisław i Wisłocki Juljusz, członkowie, pp. Drobiński Stanisław i Mierzwa Stanisław, zastępcy — po przeprowadzeniu szczegółowego szkontrum, Kasy Koła stwierdziła, że: 1) żadnych nadużyć nie było, 2) rachunkowość Koła była prowadzona przez skarbnika Koła niedbale, 3) poprzednia Komisja Kontrolująca w składzie: p. dr. Kazimierz Ostrowski przewodniczący, oraz pp. dr. Jerzy Litawski i Ursus-Siwiłło Franciszek, członkowie, nie spełniała należycie swoich funkcyj, dopuściwszy do zaniedbania rachunkowości Koła przez skarbnika, któremu winna była na to zwrócić uwagę. W szczególności, stwierdzono, że odbyło się tylko jedno szkontrum kasy w całym roku administracyjnym, mianowicie dnia 27. I. 1931 i to przeprowadzone niedbale i niedokładnie.

Zaznaczyć należy, że gdyby Walne Zebranie zatwierdziło sprawozdanie byłej Komisji Kontrolującej i gdyby nie było ponownego szkontrum, Koło poniosłoby stratę w wysokości 344 zł. 10 gr.

Kraków, dnia 6 marca 1931 r. Komisja Kontrolująca Akad. Koła Tow. Szkoły Lud. J. Witaszek, S. Kądzielawa, J. Wisłocki.

O komunizm.

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw strzelcowi **Zygmuntowi Buczakowi** z 12 p. p., oskarżonemu o zbrodnię z art. 102 kod. ros. Buczak — według aktu oskarżenia — będąc członkiem komunistycznej partji, **w czasie służby wojskowej wyjechał do Warszawy w sprawach partyjnych** i konferował z prezesem organizacji komunistycznej w Wysokiej, pow. Zawiercie. Na przepustkę otrzymaną w pułku do wyjazdu do Trzebini, pojechał do Warszawy „na gapę“, bo bez biletu kolejowego. Aresztowany nazajutrz w Wysokiej obraził przodownika policji.

Buczak **zasądzony już był dwukrotnie za działalność komunistyczną:** w roku 1926 przez sąd okręgowy w Sosnowcu na 1 rok więzienia oraz wyrokiem sądu apelacyjnego w Warszawie w roku 1927 na 2 lata więzienia. Rozprawa, na której przesłuchano w charakterze świadków działaczy komunistycznych Władysława Szewczyka oraz Ludwika Krusia, ponadto rodzeństwo oskarżonego, komendantów posterunku policji i żandarmerji, nie dostarczyła dowodów, że oskarżony istotnie zajmował się działalnością komunistyczną w czasie odbywania służby wojskowej. Trybunał **uwolnił oskarżonego od zarzutu zbrodni spisku względnie zamachu na władzę zwierzchnią,** a zasądził go jedynie za jazdę bez przepustki i „na gapę“ do Warszawy, tudzież za obrazę policjanta na 4 miesiące więzienia. Rozprawie przewodniczył mjr K. S. Kraśniak, oskarżał prok. kap. dr. Bara.

Życie gospodarcze

Spadek eksportu win owocowych.

Browary nie obniżą ceny piwa.

Według informacyj jednej z wytwórni win owocowych **zmniejszył się** zbyt wina owocowego **w ostatnim kwartale** r. 1930 w porównaniu z tym samym okresem w r. 1929 — **o blisko 38 procent.** O ile zaś chodzi o ogólny stosunek zbytu wina owocowego w całym roku 1930 do r. 1929, zmniejszył się on, zdaniem tej wytwórni **o około 26 procent.** Również zbyt soków owocowych spadł w stosunku do 1929 roku o około **33 procent.** Silną konkurencję miały wina owocowe w winach gronowych, których ceny znacznie spadły. Również obroty w browarach spadły w lutym br. o 15 do **30 procent w stosunku do roku poprzedniego.** Wypłacalność odbiorców jest coraz gorsza, zaś z podanych przez odbiorców weksli **conajmniej 30 proc. idzie do protestu.** Skargi wekslowe ciągną się ad infinitum, kończąc się częstokroć **bezskuteczną egzekucją.** Straty kredytowe nie dadzą się ani przewidzieć, ani uniknąć, gdyż **klient dziś dobry, jutro ogłasza niewypłacalność lub proponuje ugodę,** licząc na to, że ten lub ów dostawca, potrzebujac gotówki, zgodzi się na zmniejszenie swej pretensji.

O obniżeniu cen przemysłowcy nawet nie myślą, utrzymując, że obniżenie ceny nawet o 5 groszy na litrze, oznaczałoby np. w browarze o produkcji 15.000 hektolitrów stratę **w wysokości 75.000 zł.** Walka konkurencyjna zmusza browary do najrozmaitszych świadczeń na rzecz odbiorców, jak długoterminowe ciężko ściągalne pożyczki, wstawianie mebli i urządzeń, naprawa i czyszczenie aparatów do piwa itd. W takich warunkach zniżka cen **piwa jest niemożliwa.**

Dlaczego magistrat tarnowski popiera introligatorów żydów?

Ze sfer przemysłu drukarskiego w Tarnowie donoszą nam o popieraniu firm żydowskich przez magistrat w Tarnowie na niekorzyść drukarstwa katolickiego. Magistrat tarnowski **oddał 3.000 książek meldunkowych na kwotę 4800 zł.** do wykonania firmie żydowskiej Lehrhaupta z pominięciem firm katolickich. Lehrhaupt jest agitatorem BB wicekomisarza Dra Mützа, — nie posiada odpowiednich maszyn do wykonania robót drukarskich. wobec czego wywozi tę robotę do drukarni żydowskiej w Krakowie. Przemysłowcy tarnowscy płacą podatki, ponoszą ciężary na rzecz gminy, przeżywają kryzys gospodarczy, a magistrat w osobie komisarza i wicekomisarza Dra Mütza krzywdzą w ten sposób przemysł katolicki.

Ta sama firma Lehrhaupta wykonała w roku 1929 dla magistratu tarnowskiego robót za 19.000 zł., a firmy katolickie za 1800 zł.

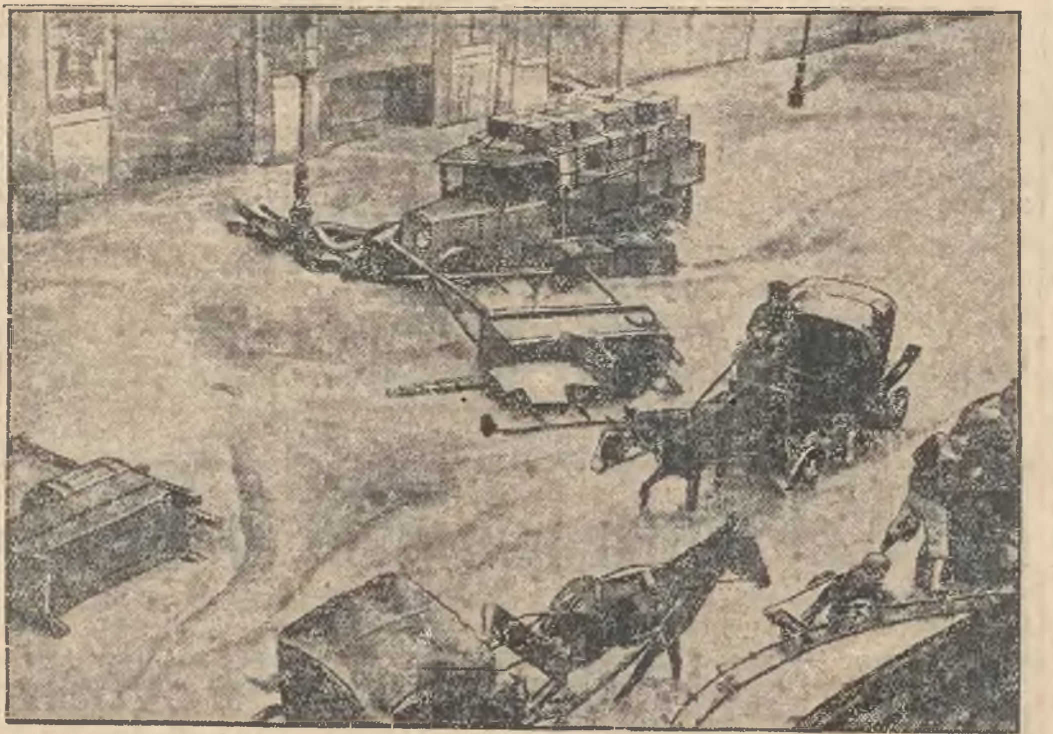
Zaznaczamy, że w Tarnowie są cztery drukarnie katolickie pierwszorzędnie urządzone, a trzy żydowskie na najniższym poziomie stojące.

„Koń nie jest surowcem niezbędnym do rozwoju rolnictwa"

Orzeczenie Najw. Tryb. Admin.

Podatek obrotowy wynosi z reguły 2 proc. od obrotu. Wyjątek stanowią m. in. surowce niezbędne do rozwoju rolnictwa. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy podaje, że pod pojęciem takich surowców rozumieć należy również zwierzęta niezbędne dla rozwoju rolnictwa. a mianowicie bydło i nierogaciznę. O koniu w rozporządzeniu tem zapomniano. Jeden z rolników, posiadający konia został opodatkowany, przyczem wartość konia doliczono obrotu. Zgłosił odwołanie do Najw. Tryb. Adm. i ten orzekł, że przedewszystkiem koń nie jest ani bydłem. ani nierogacizną i że nie jest surowcem niezbędnym do rozwoju rolnictwa. Ponieważ ustawa o podatku przemysłowym nie dopuszcza wykładni rozszerzającej, N. T. A. jakkolwiek uznał, że koń jest również nieodzownym czynnikiem rozwoju rolnictwa, jednak ze względów formalnych nie mógł orzeczenia władzy skarbowej uchylić. Koń więc został ostatecznie przez władze skarbowe zdegradowany — nie uznany za zwierzę niezbędne dla rozwoju rolnictwa.

Rzeka płynie ulicą.



Oto jak przedstawia się ulica w Palermo pod czas szalonego orkanu, który nawiedził niedawno Sycylję. Ulicą płynie rzeka, która wylała.

Walka kupców osiadłych z handlem ulicznym.

Memorjał Kongregacji Kupieckiej do władz. — Antysanitarne handelki na chodnikach ulic. — Względy estetyki. — Ograniczyć wydawanie licencji.

Krakowska Kongregacja Kupiecka, jako przedstawicielka kupiectwa osiadłego, podjęła u władz państwowych akcję zmierzającą do zwalczania **handlu ulicznego i okrężnego.** Handel uliczny w Krakowie rozszerzył się — jak brzmią przedstawione władzom memorjały — **w pierwszych latach powojennych,** kiedyto szereg osób poszkodowanych wojną otrzymał zezwolenie na prowadzenie handlu ulicznego, do czasu ustawowego uregulowania zaopatrzeń dla inwalidów. Z biegiem jednak czasu ten początkowy element inwalidów wojennych w znacznej części **porzucił udzielone mu przez magistrat uprawnienia,** natomiast uzyskały je osoby, które uliczne handlowanie traktują jako **okres przejściowy,** mający je doprowadzić **do zdobycia stałej placówki w formie niewielkiego sklepiku.**

Kongregacja Kupiecka występując przeciw procederowi ulicznemu podkreśla, że handel ten działa **destrukcyjnie na działalność handlową zdrowych warsztatów kupieckich,** że nie jest pożądany zwłaszcza dziś. w czasie gdy propaguje się hasła zniżki cen. Prawo przemysłowe nie przewiduje wprawdzie ograniczeń dla handlu okrężnego, jednak magistrat z tytułu sprawowanego **nadzoru nad porządkiem w mieście,** winien przeszkodzić zamienianiu ulic miasta w **zgiełkliwe jarmarki małomiasteczkowe.**

Niewątpliwie słuszne są argumenty zrzeszenia osiadłego kupiectwa, że jeśli ono podlega tak **surowym ustawowym przepisom sanitarnym,** które następnie przez władze policyjne są ściśle kontrolowane, a w razie uchybień nakładane są na kupców osiadłych **surowe grzywny i kary** — tolerowanie sprzedaży szeregu artykułów spożywczych w handlu ulicznym, w **zupełnie antysanitarnych warunkach,** stoi w rażącej sprzeczności z temi przepisami.

Jeśli w tak surowym stosunku do kupiectwa osiadłego są nasze władze, to odnośne normy prawne, mające na celu zabezpieczenie ludności pod względem sanitarnym, również z całą surowością winny być stosowane w stosunku do handlu okrężnego, który ze względu na swój charakter jest bardziej narażony na bezpośredni wpływ niezdrowych wyziewów ulicy.

Ta sama niekonsekwencja uwidacznia się jeżeli idzie o **względy estetycznego wyglądu miasta.** Wiele energji i kosztów wkłada się w utrzymanie **kupieckich reklam i szyldów w odpowiednim stanie,** zgodnym z wymogami estetyki. Te wszystkie względy nie odgrywają oczywiście **żadnej roli w handlu ulicznym.**

Panuje wprawdzie opinja, że handel uliczny przyczynia się do **obniżenia cen towarów.** Jest to pogląd z tego względu niesłuszny, że do handlu ulicznego wypychany jest towar **bądź wybrakowany, bądź zepsuty,** skutkiem czego ceny są w rzeczywistości **znacznie wyższe.** Niemniej jednak handel ten stanowi **dotkliwą konkurencję dla kupiectwa osiadłego,** które musi być traktowane jako podstawa wymiany.

W udzielaniu licencji, kierują się władze względami nietyle gospodarczej ile raczej **społecznej natury,** wychodząc ze słusznego zresztą założenia; że trzeba dać ludziom nie mającym żadnej podstawy egzystencji jakąś możliwość zarobku. Utrudnia to jednak z drugiej strony **egzystencję kupców osiadłych,** walczących z trudem o utrzymanie swych placówek. Możnaby temu zapobiec na przyszłość **ograniczając stopniowo ilość wydawanych licencji na handel uliczny,** ustalając **godziny i miejsca,** z wykluczeniem śródmieścia, w których handel ten byłby dopuszczalny, oraz **zabraniając gromadzenia się handlarzy ulicznych w jednym punkcie.** W tym też mniej więcej kierunku idą postulaty wysunięte przez Kongregację Kupiecką.

Obowiązek gmin dostarczania nauczycielstwu mieszkań.

Od 1 kwietnia gminy na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej mają dostarczać bezpłatnie mieszkań nauczycielom szkół powszechnych — względnie wypłacać im dodatek na mieszkanie.

W myśl opracowanego rozporządzenia wykonawczego obowiązkowi temu mają gminy zadośćuczynić **naskutek wezwania właściwego inspektora szkolnego, w którem wyszczególnione będą wszelkie dane, dotyczące nauczyciela.** O ile gmina nie dostarczy mieszkania **w oznaczonym terminie,** lub jeżeli nauczyciel **nie przyjmie zaofiarowanego mu mieszkania w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne,** gmina obowiązana jest **wypłacać nauczycielowi należny dodatek mieszkaniowy.** Nauczyciel, który przyjął dostarczone mieszkanie w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne, **może zrzec się tego mieszkania i żądać od gminy wypłacenia mu dodatku mieszkaniowego.** Stać się to może w wypadku **zwiększenia się rodziny nauczyciela,** jeżeli gmina nie da mu innego większego mieszkania lub w razie wykazania urzędowem świadectwem lekarskiem, że mieszkanie jest szkodliwe dla zdrowia.

OBCIĄŻENIE MAJĄTKÓW KOŚCIELNYCH ŚWIADCZENIAMI DROGOWEMI.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w porozumieniu z ministerstwem skarbu **sprawę świadczeń drogowych w naturze względem majątków kościelnych.**

Jak wynika z tego wyjaśnienia, **majątki kościelne nie są uwolnione od świadczeń drogowych w naturze.** Świadczenia te księża obowiązani są płacić, podobnie jak inni płatnicy. zależnie od wysokości podatku gruntowego.

———o o o———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 marca. Dolary: 8.92, 8.94. 8.90. Dewizy: Belgja 124.42, 124.71. 124.11: Budapeszt 155.65. 156.08. 155.22: Gdańsk 173.32, 173.75, 172.89; Holandja 357.80. 358.70. 356.90; Londyn 43.35½, 43.46, 43.25; Nowy Jork 8.91, 8.93. 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94. 8.90; Oslo 238.75. 239.35. 238.15; Paryż 34.96, 35.05 34.87, Praga 26.43½, 26.50, 26.37: Szwajcarja 171.75, 172.18. 171.32: Wiedeń 125.41, 125,72. 125.10: Włochy 46.76½, 46.88, 46.65; Berlin w obrotach prywatnych 212.23.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 136.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 95½— 95¾ — 5% pożyczka konwersyjna 49 — 6% dolarowa 74½ — 10% kolejowa 103½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83¼.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 marca. Paryż 20.35 Londyn 25.25¼, Nowy Jork 5.19.50, Belgja 72.42½, Włochy 27.22, Hiszpanja 56.00, Holandja 208.27 Berlin 123.55¼, Wiedeń 73.12½, Sztokholm 139.15, Oslo 138.98½, Kopenhaga 138.97½, Sofja 3.76½, Praga 15.39¼, Warszawa 58.20.

Radio

Poniedziałek 9 marca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Lekcja francuskiego: 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert popołudniowy. Saint-Saëns: kwartet fortepianowy f dur — w wykonaniu pp. R. Freundlichowej (fort.). A. Opoczyńskiego (skrzypce), Schleichkorna (altówka) i dr B. Skarżyńskiego (wiolonczela); 18.15 Dalszy ciąg muzyki lekkiej; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza: 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr A. Bar; 20.15 Odczyt z Warszawy; 20.30 Odczyt muzyczny; 21 Operetka; 23.15 Komunikaty; 23.25 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7). G. 16.55 „Pogawędki lekarskie" dr H. Mierzeckiego. Pogadanka („Ręka przyjaciol — ręka wróg").

Warszawa Raszyn (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe: 15.50 Lekcja francuskiego. 16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.15 Program dla dzieci: „Jak sobie zrobić dom z pudełek od zapałek"; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „O trzesieniach ziemi"; 17.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja"; 20 Feljeton pt.: „Zawsze to samo"; 20.15 „Dziesięć przykazań radjosłuchacza"; 20.30 Odczyt pt.: „Drogi i bezdroża współczesnej muzyki niemieckiej"; 21 Operetka „Krysia Leśniczanka" G. Jarno. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. W. Elszyka. oraz soliści: D. Gutowska. H. Sawicka. Z. Zabiełło-Muzurkiewicz, W. Bregy. J. Popławski i in.; 23.15 Komunikaty; 23.25 Muzyka lekka i taneczna z „Polonji".

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Slaskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik ślaski". 19.55 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 23 E. Konopka mówić będzie w języku francuskim na temat: „Domaine sportif en Pologne: la chasse", I-re partie. (Z życia sportowego w Polsce — o myślistwie, część I.). Po odczycie muzyka taneczna z Warszawy (do godz. 24).

NOWA RADJOSTACJA W WILNIE.

Nowa radjostacja wileńska jest już na ukończeniu. Obliczona **na 16 kilowatów,** posiadać będzie silną aparaturę, oraz 2 maszty żelazne, wysokości 76 metrów. Maszty te już zbudowano. Obecnie odbywa się montowanie aparatury. **Uruchomienie stacji nastąpi prawdopodobnie 2 kwietnia.**

Przyjaźń włosko-francuska odżyła.

WZAJEMNE WIZYTY W RZYMIE I PARYŻU

Paryż 7 marca. Wobec pogłosek, że ogłoszenie układu morskiego, zawartego między Anglją, Francją i Włochami opóźnia się z tego powodu, iż układ nie znalazł uznania w Waszyngtonie i Tokio, z miarodajnych kół donoszą, że zwłoka nastąpiła z tej przyczyny, ponieważ zgody swej nie nadesłały jeszcze wszystkie państwa dominjalne. Podpisanie układu nastąpi w Londynie w dwa tygodnie po ogłoszeniu.

Jak słychać, w związku z zawarciem układu morskiego i zacieśnieniem węzłów przyjaźni między Francją a Włochami, floty obu państw mają sobie złożyć wzajemne wizyty. Planowana jest również wizyta króla włoskiego w Paryżu i prezydenta republiki francuskiej w Rzymie.

Więzienia w Indjach otwierają się.

PIERWSZA PARTJA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH ODZYSKAŁA WOLNOŚĆ.

Londyn, 7 marca. W myśl układu zawartego między Gandhim a wicekrólem Indyj nastąpiło dziś zwolnienie z więzienia pierwszej partji więźniów politycznych, którzy nie dopuścili się aktów gwałtu. Wypuszczono na wolność 65 kobiet z więzienia Yerowada koło Puny. Po opuszczeniu murów więziennych, zwolnione kobiety stanęły w skupieniu przed budynkiem na przeciąg dwóch minut, aby w ten sposób oddać hołd wodzowi swemu, Gandhiemu, poczem rozwinęły sztandar wszechindyjskiego kongresu i odjechały na samochodach policyjnych do Puny.

RADYKALNA OPOZYCJA PRZECIW UGODOWOŚCI GANDHIEGO.

Londyn 7 marca. Lewe skrzydło indyjskiej partji narodowej **nie jest zadowolone z układu zawartego między Gandhim a wicekrólem Indyj, nazywając go kapitulacją Gandhiego.** Odłam ten organizuje w Bombaju **komitet walki z układem,** występując pod hasłem zupełnej niezawisłości Indyj.

Masowe aresztowania w Rosji Sowieckiej.

PODEJRZANI O UDZIAŁ W SPISKU ANTYSOWIECKIM DEPOROTOWANI NA SYBIR.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Według doniesień z pogranicza sowieckiego, **w ostatnich dwu tygodniach w Odessie i najbliższej okolicy aresztowano około 7.000 osób pod zarzutem uprawiania propagandy antyrewolucyjnej i przygotowywania zbrojnego powstania przeciwko Sowietom. Aresztowanych deportowano osobnemi pociągami na Sybir.**

Aresztowano również około 50 oficerów w związku z zaburzeniami w pierwszej dywizji perokopskiej, w której zbuntował się pierwszy pułk i aresztował komisarzy. Dwunastu organizatorów buntu skazano na śmierć.

POLSKA SZKOŁA ROLNICZA W KAMAJSKU ZAMKNIĘTA.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.). Władze sowieckie **zamknęły polską szkołę rolniczą** w Kamajsku na Białorusi i aresztowały 7 nauczycieli oraz 15 uczniów pod zarzutem działań kontrrewolucyjnych.

Kongres rad sowieckich w Moskwie.

Moskwa 7. 3. (PAT). Dzisiaj o godz. 6-tej po południu w Moskwie **rozpoczyna swe obrady VI. zjazd rad ZSSR.** Obrady odbywać się będą **częściowo w gmachu teatru wielkiego, częściowo na Kremlu.** Gmach teatru już od wczoraj otoczony jest **silnym kordonem milicji i oddziałów G. P. U.** Znajdujące się w pobliżu teatru przystanki tramwajowe i autobusowe przesunięte zostały w inne miejsce na czas trwania obrad.

Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in. ekspose szefa rządu centralnego Mołotowa, oraz sprawozdawcze przemówienia **Kalinina, Ordżonikidze, Woroszyłowa, Jakublewskiego i in.** O ile większość zapowiedzianych mowców wystąpiła już niejednokrotnie z referatami sprawozdawczemi z działalności swoich resortów, to **Woroszyłow występuje przed tego rodzaju audytorjum po raz pierwszy od lat kilku,** dlatego też wywody jego oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem.

Trzęsienie ziemi na Bałkanach.

Panika wśród ludności Salonik.

Saloniki (PAT). Dziś o godz. 2.15 nawiedziło Saloniki **bardzo silne trzęsienie ziemi, które trwało 12 sekund.** Wśród ludności zapanowała **panika.** Wielu mieszkańców nie chce powrócić do domów w obawie nowych wstrząśnień. Niewiadomo, czy są ofiary w ludziach oraz, jakie szkody wyrządziło trzęsienie. Gwałtowne trzęsienie odczuto również w Dramie i Comotniz, gdzie przerażona ludność obozuje pod gołem niebem.

I Bułgarja odczuła wstrząśnienia.

Sofja (PAT). W zachodniej części kraju odczuto o godzinie 2.30 **dosyć gwałtowne trzęsienie ziemi.** Nie otrzymano dotychczas wiadomości o jakichkolwiek ofiarach lub szkodach. Centrum trzęsienia znajdowało się poza granicami Bułgarji.

Komunista zabronił generałowi Gouraud dostępu

na jedno z przedmieść Paryża.

Paryż. (PAT) Dawniejsze miasto Saint-Denis, stanowiące obecnie jedno z przedmieść Paryża, posiada radę miejską, w której **większość stanowią komuniści.** Na czele jej stoi znany deputowany **komunista Doriot,** chełpiący się z tytułu **żołnierza armji czerwonej.** Doriot, dowiedziawszy się, że pewne towarzystwo patrjotyczne zaprosiło gen. Gourand na obchód narodowy, w czasie którego generał miał wręczyć sztandar miejscowemu związkowi b. kombatantów, **„zabronił“ gen. Gouraud dostępu do Saint-Denis,** upatrując w jego przybyciu czyn prowokacyjny pod adresem braci komunistycznych. Zakaz ten wywołał w sferach patrjotycznych **ogromne oburzenie.** Związek b. kombatantów, któremu Doriot odmówił użyczenia sali miejskiej, **wynajął salę prywatną,** gdzie w tych dniach odbędzie się zapowiedziany obchód, w czasie którego gen. Gouraud wręczy uroczyście miejscowemu związkowi b. kombatantów sztandar.

MIN. FLAUDIN ODPIERA ZARZUTY STRONNICZOŚCI.

Paryż. (PAT) W czasie dyskusji w Izbie nad budżetem lotnictwa sprawozdawca socjalista **Renaudel zaatakował ministra finansów Flaudin'a,** zarzucając mu, że **jest adwokatem różnych towarzystw lotniczych.** Renaudel wspomniał o interwencji Flaudin'a w r. 1927 w czasie kongresu lotniczego w Rzymie na rzecz pewnych linij lotniczych, przeciw którym występował rząd francuski.

Min. Flaudin odpowiadając Renaudel'owi zaznaczył, że **nigdy nie mieszał legalnego wykonywania swego zawodu adwokata z obowiązkami, wynikającemi z powierzonego mu mandatu i nie interwenjował nigdy ani za, ani przeciw konstruktorowi pewnego towarzystwa lotniczego.**

Zaspy śnieżne w dolinie Renu.

Berlin 7 marca. W Schwarzwaldzie i w dolinie reńskiej pada od dwóch dni śnieg **w takiej obfitości, jakiej nie pamiętają od szeregu lat.** Na wyżynach warstwa śniegu wynosi **2.70 metra.** W dolinach warstwa nowego śniegu wynosi przeciętnie **70 cm.** Temperatura utrzymuje się **przy kilku stopniach poniżej zera.** W wielu miejscach ustała wszelka komunikacja.

KOMUNISTYCZNE MAGAZYNY BRONI I AMUNICJI W NIEMCZECH.

Monachjum, 7 marca. W pewnym folwarku w Feldkirchen w pobliżu Monachjum odkryła policja tajny **magazyn broni, należący do partji komunsitycznej.** W ręce policji wpadł **komplet ny karabin maszynowy, kilka skrzyń amunicji, większa ilość granatów ręcznych i karabinów wojskowych.** Właściciela folwarku aresztowano.

KATASTROFA HYDROPLANU FRANCUSKIEGO.

Paryż 7 marca. W porcie lotniczym Berre koło Marsylji **spadł wczoraj wodnopłatowiec wojskowy i uległ zniszczeniu.** Pięć osób załogi odniosło ciężkie rany.

MAGAZYN AMUNICYJNY WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Paryż 7 marca. W pobliżu Auxerre **wyleciał ubiegłej nocy w powietrze magazyn amunicji wojskowej.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności **obeszło się bez ofiar w ludziach.** Straty materjalne są bardzo duże.

Budżety rolne w Senacie.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Senatu przeprowadzono w dniu dzisiejszym dyskusję nasamprzód nad budżetem min. rolnictwa. Budżet ten referował sen. **Rdultowski** (B. B.), **który mówił o konieczności zachowania rynku wewnętrznego dla konsumcji wyrobów rodzimych. Senator Stecki** (B. B.) poruszył konieczności reformy systemu podatkowego i systemu świadczeń społecznych. Sen. **Godlewski** (Kl. Nar.), krytykował działalność rządu, sen. **Pawlykowski** (Ukr.) skarżył się na upośledzenie Rusinów.

Obszernie odpowiadał min. rolnictwa p. **Janta-Połczyński.** Senator Wańkowicz (B. B.) zreferował budżet **ministerstwa reform rolnych.** Sen. **Potworowski** w dyskusji domagał się wydania ustawy, **zabraniającej dalszego podziału gospodarstw.** Sen. **Kulerski** (Kl. Chłopski), poruszył sprawę **osadników parcelacyjnych.** Zkolei przyszedł pod obrady budżet **ministerstwa komunikacji,** poczem przystąpiono do omawiania **budżetu min. spr. wojsk.**

Studenci warszawscy nie mogą uzyskać sali na zebranie.

REPRESJE WOBEC NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). **Od 22 lutego br. Bratnia Pomoc Studentów Un. Warszawskiego stara się nieustannie o salę na odbycie walnego zgromadzenia. Aulę uniwersytecką rozpoczęto przerabiać tuż przed 22-gim. Żaden lokal na mieście nie chce się zgodzić na wypożyczenie sali na zebranie.**

Przypomina to historję z drukarniami pism opozycyjnych, w czasie przedwyborczym. Rektor Uniwersytetu Warsz. obiecał dać dwie sale na niedzielę, jednak zakazano odbyć w nich zgromadzenia z obawy przed ich zawaleniem się.

Młodzież zwołuje wobec tych perypetyj na jutro na godz. 11 zebranie protestacyjne do tych właśnie dwu sal.

Czy woźny poselstwa polskiego był w kontakcie z G. P. U.?

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.). Wiadomość urzędowej sowieckiej agencji Tass, że **jeden z woźnych poselstwa polskiego w Moskwie Laskowski odmówił powrotu do Warszawy i prosił władze sowieckie o zezwolenie na pozostanie w Moskwie, nie znalazła dotychczas potwierdzenia w Warszawie.**

Laskowski liczy lat 28, a służbę woźnego **pełnił w poselstwie polskiem w Moskwie od lat 5-ciu.** W ostatnich czasach starał się on **o przeniesienie go do kraju i złożył nawet w tym celu podanie do swej władzy przełożonej, prosząc o pozwolenie na przyjazd do Warszawy na 1 kwietnia. Laskowski uzyskał pozwolenie na wyjazd.** W nocy z 16-tego na 17-tego lutego, w czasie której Pietrow usiłował dostać się do gabinetu posła Patka. **Laskowski pełnił służbę w poselstwie.** Pogłoski, jakoby Laskowski miał **wykraść jakieś dokumenty z poselstwa polskiego i wręczyć je G. P. U., nie należy traktować poważnie.**

NOWY POSEŁ NIEMIECKI ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

Warszawa, 7. 3. (PAT) P. Hans Adolf von Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej, złożył dziś Prezydentowi Rzplitej swe listy **uwierzytelniające** na Zamku królewskim.

TEKST UKŁADU WALORYZACYJNEGO Z NIEMCAMI OGŁOSZONY.

Warszawa, 7. 3 (Telef. wł.). „Dziennik Ustaw Rzplitej“ z dn. 7 b. m. ogłasza **tekst polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego.** Poza tem „Dziennik“ ogłasza jeszcze ratyfikację **kilku innych umów z Niemcami.**

———oOo———

Katastrofalne zderzenie parowców na Dunaju.

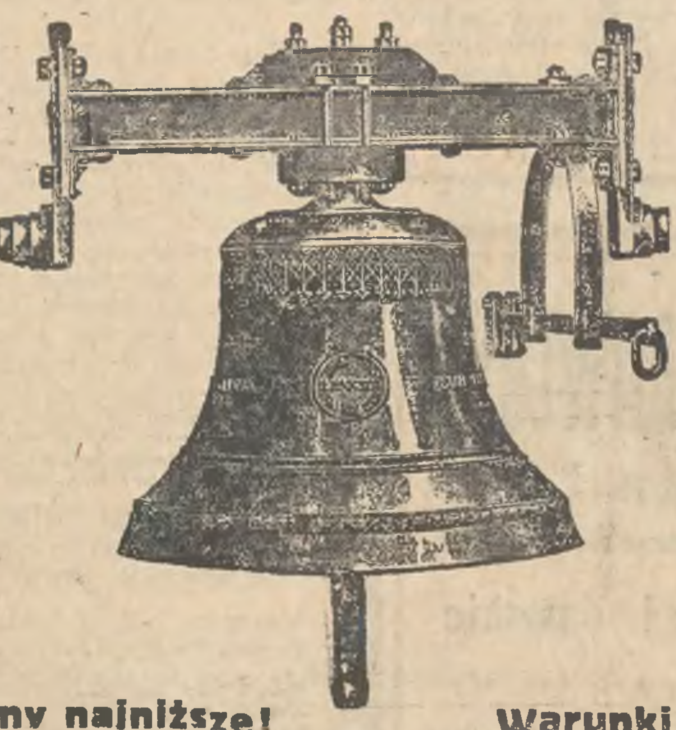
Belgrad, 7 marca. Poniżej mostu na Dunaju **zderzyły się ubiegłej nocy dwa parowce jugosłowiańskie — „Zagreb“ i „Franchet d'Esperey“, kursujące między Belgradem a Panczową.** „Franchet d'Esperey“ doznał tak silnego uszkodzenia, że **salon znajdujący się pod powierzchnią wody został momentalnie zalany.** Przebywający tam podróżni **ponieśli śmierć. Liczba zabitych nie została jeszcze ustalona, wynosi prawdopodobnie 16 osób.** Uszkodzony statek został przyholowany do jednej z wysp i osadzony na mieliźnie, gdyż groziło mu zatonięcie. Resztę podróżnych wyratowano.

POŻAR W WIĘZIENIU AMERYKAŃSKIEM.

Nowy Jork, 7 marca. W więzieniu w Coldsborough (stan North-Karolina) wybuchł dziś **groźny pożar, który w jednej chwili rozszerzył się na cały budynek.** Większa część więźniów została wypuszczona, natomiast reszta — t. j. **11 murzynów** i 1 biały, przebywający w trudno dostępnem miejscu w klatkach żelaznych, **poniosła straszną śmierć w płomieniach.**

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 9-ma złotymi medalami GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA
DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nawe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

Czystość czyści chemicznie wszelką garderobę solidnie, trwale i tanio.
Czystość farbuje artystycznie wszelką garderobę dobrze trwale i tanio.
Czystość czyści futra dla lepszej konserwacji letniej.
Czystość czyści dywany i kilimy nawet w kolorach nieprawdziwych.
Czystość pierze bieliznę bez szkodliwych domieszek, pięknie i tanio.
Czystość liczy **tylko 16 gr.** za pranie kołnierza z połyskiem paryskim.
Czystość ostatnio urządzona została według wymogów najnowszej techniki.

FILJE:

Zwierzyniecka 23.	Dąbrowskiego 11.
Sławkowska 23.	Wielopole 3.
Karmelicka 68.	Sebastjana 3.
Długa 66.	Koletek 9.
We Lwowie:	**W Rzeszowie:**
Jagiellońska 15.	Bernardyńska 2.

Wyroby powroźnicze,

liny, postronki, sznury, szpagaty, taśmy tapicerskie, pasy młyńskie, wszelkiego rodzaju siatki, hamaki, huśtawki, szczotki, wycieraczki itp.

poleca po cenach zniżonych firma

M. Spytkowska

Kraków, plac Marjacki L. 7.

BŁAWATNIK

Wielkopolanin, **ostatnio 9 lat na Kierowniczem stanowisku poszukuje** **odpow ednie] posady.** I-a refer.

Zgłoszenia do **„Głosu Narodu".**



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Uwaga. Niebywała okazja. Uwaga.

Zwróć uwagę na 50% zniżkę cen.

Święto się zbliża. Więc każdy powinien zaoszczędzić ciężko zapracowane pieniądze i nabyć towary manufakturowe i inne wprost po niebywałych niskich cenach tylko w F-mie „Polski Wybór Krajowy" w Łodzi. Dla przekonania wysyłamy cały komplet towaru który jest niezbędny dla każdego domu

tylko za 50 zł. 20 gr.

Ołóż: 3 mtr. bostonu na eleganckie ubranie męskie 140 cm. szer. w kolorze granatowym i czarnym, 4 mtr. rypsu jedwabnego na elegancką suknię świąteczną w najnowszych kolorach, 10 mtr. płótna białego w dobrym gatunku. 6 mtr. oksford na koszule męskie w różne paseczki lub kraleczki, 6 mtr. surówki w dobrym gatunku, 6 mtr. zefiru na eleganckie koszule męskie świąteczne w najnowszych angielskich deseniach, 4 mtr. ręcznikowe w dobrym gatunku, 1 mtr. fartuchowe w dobrym gatunku, 6 chusteczek do nosa.

To wszystko wysyłamy tylko za **50 zł. 20 gr.** po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze na poszcie). **Bez ryzyka** o ile towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem.

Do każdego zamówienia dolicza się 3·50 gr. jako koszta opakowania i opłaty pocztowej.

Adresować prosimy:

„Polski Wyrób Krajowy" Łódź, ul. Piotrkowska L. 117

Na żądanie wysyłamy bezpłatne cenniki. — Do każdej przesyłki dołączamy miłą niespodziankę.

Fabr. Skład Płócien i Bielizny R. KOWALSKI
Kraków Poleca ul. **Wiślna 8.**

Płótna bieliźniane i pościelowe, obrusy, ręczniki, chusteczki, serwetki, PŁÓTNA LNIANE KOŚCIELNE i do haftu. POŃCZOCHY, SKARPETY, KRAWATY, bielizna męska i damska, koce, kołdry, kapy, sienniki i t. p. KOSZULE MĘSKIE na miarę kroj i wykończenie bardzo solidne.

Wielki wybór! Ceny niskie!

Nowości **TOREBKI DAMSKIE** Nowości

TEKI na papiery — PORTFELE
PAPIEROSNICE — BIUWARY
PUDEŁKA na papierosy — KARTY do gry itd. — LUSTRA TOALETOWE — SZACHY
PAPIERY

Ceny zniżone. Ceny zniżone.

STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska L. 4.

Przepuklinowe Pasy

pachwinowe, pępkowe, udowe,

Opaski Brzuszne

Suspensoria, prostotrzymacze

Pończochy gumowe

dla cierpiących na nogi

Narzędzia Lekarskie

i artykuły gumowe

L. Knapiński, Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 10505

JULJAN KURKIEWICZ

Kraków, Mały Rynek L. 9.

poleca w artystycznem i pięknem wykonaniu:

Obrazy św. Pańskich Stacje Drogi Krzyżowej, na płótnie i papierze.

Figury św.: do Grobu. Zmartwychwstania Chrystusa, M. B. N. Poczęcie, Serca P. J., św. Józefa, św. Antoniego, św. Teresy od D. J., św. Stanisława Kostki, św. Expedyta. Chrystusa Króla, Królowej Kor. Pol., z Lourdes. św. Franciszka z Ass. itd.

Obrazki: Pamiatka I Komunji św., Primicyjne i do książeczek. Mszały. Brewiarze, Kanony w najnowszem wydaniu. Książeczki do Nabożeństwa, własnych i obcych nakładów. Różańce, Koronki, od najtańszych do najwytworniejszych. **Lampki.** Aniołki, Krzyże. Lichtarze, Kropielniczki, Statuetki, Medaliki, Krzyżyki Votum, Łańcuszki złote, srebrne, aluminjowe.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Na post! sery krajowe i zagraniczne, sardynki, tuńczyk, kiperedy, szproty w oliwie, makrele, skumbrie, byczki w sosie pomidorowym, śledzie marynowane, do marynowania, pocztowe i w galarecie, biklingi, szproty, flundry, węgorze i łosoś wędzony poleca po przystępnych cenach:

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14. I. p.

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Kursy obejmują:

1). Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów.
2). Specjalny kurs, przygotowujący do matury seminarjalnej.
3). Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
4). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
5). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
6). Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec" Kraków, ul. Podwale 3, Telefon 13-169

Czcigodnym Konfratrom!

polecam uczciwą, religijną, znakomicie znającą się na kuchni i gospodarstwie domowem gospodynia. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" pod „Proboszcz".

GRAFOLOGJA

Chiromantka - Jasnowidząca

z Ameryki widzi przeszłość i przyszłość każdego człowieka. Powie przez kogo przyjdziesz do wielkich pieniędzy i majątku, lub straty. Pokazuje narzeczonego który jest przeznaczony na męża i w którym domu mieszka. Kraków, ul. Florjańska L. 19 I piętro.

HELENA PAPIERNIK

KRAKÓW UL. MIKOŁAJSKA L. 11.

ma na składzie i stale prowadzi:

Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kołnierze, spinki, lusterka, chustki do nosa, koszule damskie. kombinacje, reformy, bielizna dla niemowląt hafty, koronki, motywy, gumy do bielizny i na podwiązki, potniki, wstążki, taśmy jedwabne, wełniane i batystowe, nici, bawełny, włóczki, wełny, przędze, jedwab sztuczny, grzebienie do czesania, grzebyki do włosów, szczotki do zębów i rąk, mydła, woda kolońska, perfumy, szampony przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

---

100 wizytówek

z drukiem od 2 zł 45 gr. Zawiadomienia ślubne. przybory szkolne i kancelaryjne. Ceny znacznie zniżone. **„Nasz Papier"** Kraków, Krupnicza L. 12. Zamówienia z prowincji uskutecznia się szybko i sumiennie.

KĄPIELE
NATRYSKOWE

(tusze) ciepłe, zimne. Dla Pań i Panów w oddzielnych kabinach.

ŁAŹNIA RZYMSKA
Kraków, ul. Św. Sebastjana L. 9.

Komitet budowy III domu w Krakowie, Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy obecnie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie ogłasza:

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie:

1) **robót kowalskich i ślusarskich**
2) **zduńskich**
3) **szklarskich**
4) **malarskich i pokostniczych**

w budujących się 3-ch domach mieszkalnych Zakładu przy ul. Słonecznej w Krakowie.

Warunki przetargu, plany i druki ofertowe są do obejrzenia i nabycia w biurze Kierownictwa u p. Inż. Wacława Nowakowskiego przy ul. Sobieskiego 15. II. p. od godz. 11—1 w południe w dniach 10, 11 i 12 marca br.

Oferty należy składać w biurze Ekspozytury Zakładu Pensyjnego, Kraków, ul Pomorska L. 1. w godzinach urzędowych do dnia 20 marca br. do godz. 12-tej w południe. Oferty złożone później nie będą rozpatrywane.

O godzinie 12 minut 15 dnia 20 marca br. nastąpi we wspomnianym wyżej biurze protokolarne otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni.

Do ofert złożonych w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta firmy ...... na roboty .... dla budowy domów Z. U. P. U. w Krakowie należy dołączyć wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy. Wadjum te winno być złożone w gotówce lub w formie zastępczej określonej warunkami ogólnemi ustalonemi przez Zakład dla przetargów".

Wadjum należące do ofert nieuwzględnionych zostanie oferentom zwrócone do dni 14 od dnia przetargu.

Zakład zastrzega sobie swobodny wybór oferty bez względu na jej wysokość względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków Św. Jana 30
Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za m 1. **wykonuje** się przy większych zamówieniach **na raty**

Ceny 50% niższe niż wszedzie.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fersa.